Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 237. — ROK XLII.
SOBOTA
31 SIERPNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-08.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Jak patrzeć na Bolszewję?

Protest Stanów Zjedn. przeciw komunistycznej agitacji złożony na ręce rządu (!) w Moskwie nasuwa szereg refleksyj a nie przestaje schodzić z łamów prasy światowej. Na ogół trzeba stwierdzić, że z pośród wszystkich wrażeń, które ten protest wywołał, **na pierwszy plan wybija się zdziwienie**. Ludzie i społeczeństwa, rządy i dyplomaci zdziwili się wiadomością, że kongres Kominternu taki wywołał w Waszyngtonie odruch. Dziwią się, że ktoś wogóle uważa ruch komunistyczny nie za jakiś „dopust Boży", z którym walczyć nie można, lecz za zjawisko wywołane świadomie przez ludzi i dające się zlikwidować. Dziwią się, że jest ktoś jeszcze w świecie politycznym, kto ruch komunistyczny zdecydowanie potępia, a nie uważa go za ruch, nad którym można dyskutować. Zdziwienie to przegląda przedewszystkiem poprzez artykuły prasy francuskiej. Winno temu dotychczasowe

NASTAWIENIE SPOŁECZEŃSTW DO KOMUNIZMU. — Wielka część opinji europejskiej uważała i jeszcze ciągle uważa ustrój kolektywistyczny za etap konieczny w rozwoju społecznym. Zwolennicy t. zw. ewolucjonizmu, których i w Polsce nie brak, są zdania — pochodzącego zresztą od Marksa — że nic niema stałego, że ustrój własności podlega prawu zasadniczych zmian, że jak po okresie niezorganizowanego komunizmu, który miał panować na początku historji, nastał niezorganizowany indywidualizm gospodarczy z ostatnim swoim wyrazem — kapitalizmem, — tak po obecnym okresie kapitalizmu przyjdzie okres zorganizowanego komunizmu, czy kolektywizmu. Ci patrzyli na ruch komunistyczny, jako na brzask, świt nowych „czasów", nowego „ustroju", ku któremu zmierzamy nawet nie zdając sobie z tego sprawy.

Szczególne miejsce w tym obozie zajmowała i zajmuje dotąd inteligencja, zwłaszcza pewna część beletrystów. W Polsce jest to grupa „Wiadomości Literackich"... Na ten rodzaj umysłów działały nie ekonomiczne, lecz artystyczno-kulturalne refleksy Bolszewji. W zachwyt wprawiała ich każda wiadomość o nowych postępach techniki przemysłowej w Sowietach, — Magnitogorsk jawił się im jak objawienie. Mówili i pisali o „nowym" człowieku w Sowietach, który żyje i cierpi, by swoim potem i rezygnacją zapewnić przyszłym pokoleniom lepsze warunki życia. Przyznawali, że ten „nowy" człowiek jest cokolwiek brutalny, że rząd Rosji sowieckiej jest arbitralny, niedemokratyczny, ale pocieszali się tem, że taki jest już los każdej rewolucji. I za wizję wielkiej przyszłości, którą wysnuli z własnej fantazji, gotowi byli przebaczyć wszystko zło, które Rosja Sowiecka wyrządziła „człowiekowi", t. j. jego duszy, jego godności i jego wolności.

Była także część proletarjatu, która objawiała pewne sympatje dla Rosji sowieckiej. Nie tyle może u nas, ile we Francji, w Niemczech, we Włoszech przed faszyzmem i gdzieindziej. Wychodzili z założenia, że, skoro już im jest źle i to źle beznadziejnie. to niech będzie źle wszystkim, niech nastąpi **zrównanie wszystkich w nędzy**, co właśnie zrobiła Rosja komunistyczna.

Nie zapominamy jednak, że obok tych grup działała jeszcze jedna, szczególnie niebezpieczna. Mianowicie żydzi, obecni we wszystkich krajach, a potężni i wpływowi dzięki temu, że mieli wybitne stanowiska w literaturze, sztuce, prasie, w życiu kulturalnem Niemiec, Ameryki, Francji, Polski i t. d.

Przeciętny wreszcie człowiek, który rzadko myśli, a jeszcze rzadziej zastanawia się, uważał komunizm poprostu za jakiś „dopust Boży", za bicz Boży, za karę.

TEATR W GRUZACH. To nastawienie społeczeństwa zemściło się fatalnie. Jakże było walczyć z komunizmem, jeśli się go uważało za etap ewolucji społecznej, jeśli się go zalegalizowało podobnie, jak się zalegalizowało monarchizm lub korporacjonizm! Jakże można było oprzeć się naporowi bolszewizmu, jeśli się go uznało za dopust Boży.

To też po pierwszych gromach i piorunach Europy w r. 1917—1920, kiedy się nawet mówiło o potrzebie „krucjaty" przeciw czerwonej Moskwie, przyszedł okres łagodnego deszczyku żalów i oportunistycznych narzekań, by się skończyć okresem „pogody" z chwilą, kiedy Rosja wyrzekła się przyjaźni z Niemcami, pogodziła się z Francją, rozpętała orgję zawierania umów pokojowych i wstąpiła do Ligi Narodów.

Był to teatr i nic więcej. I gromy były papierowe, i deszcz sztuczny i pogoda zrobiona. Dziś ten teatr leży w gruzach. Świadczy o tem na naszym gruncie m. in. incydent „Wiadomości Literackich", wczoraj przez nas opisany... Nasi polscy autorowie — jak pisaliśmy — dali się wziąć „na kawał" bolszewickim autorom. „Wyga" Słonimski okazał się naiwnym chłopczykiem wobec redaktora „Litieraturnoj Gaziety". Teraz się pieni w swej „Kronice Tygodniowej" i odgraża czujnością wobec sowieckich autorów, którzy przybędą do Warszawy.

Nie wiemy, jak długo p. Słonimski wytrwa w tem świętem oburzeniu. Znając trochę jego przekonania, lękamy się, że niezrażony ostatniem wpadnięciem zechce za pół roku wypuścić nowy, sowiecki numer „Wiadomości Literackich". poświęcony — dla odmiany — n. p. „nauce" sowieckiej.

Społeczeństwu polskiemu jednak winno to otworzyć oczy na Rosję sowiecką, i to już na zawsze!

Zrozumieć mianowicie winno, że tam, za naszą wschodnią granicą, mamy sąsiada, dla którego nie istnieją żadne szlachetne wartości, szanowane przez cały świat na zachód od tej granicy. I jeszcze: — że rząd Stanów Zjedn oddał społeczeństwom wielką usługę demaskując politykę podstępu i fałszów prowadzoną przez Rosję Stalina.

Zapewne wiekowych błędów — a takiemi są zaniedbania Europy na polu rozdziału dóbr — nie można za jednym zamachem usunąć. „Proletarjacki", rozpaczliwy, sposób myślenia (występujący także wśród naszej inteligencji) ciążył nam jeszcze będzie długo. Ale z drugiej strony równie pewnem jest, że bolszewizm, że ustrój komunistyczny nie jest właściwem rozwiązaniem problemu społecznego, i że trzeba tylko trochę wrażliwości na nędzę mas i jeszcze trochę znawstwa ludzkiej duszy, by znaleźć to właściwe rozwiązanie. A więc, że skutkiem tego trzeba przestać patrzyć na Bolszewję jako na dopust Boży, jak i przestać z nią flirtować. Natomiast zabrać się należy do pracy powżnej nad realizacją zmian w ustroju gospodarczym i społecznym, których wymaga obecny stan społeczeństw.

W. Z.

Powszechna mobilizacja w Abisynji.

Addis Abeba, 30 sierpnia. (PAT). **Rząd ogłosił** dziś rozkaz, którego mocą wszyscy **mężczyźni niezatrudnieni obowiązani są do służby w wojsku, lub w oddziałach sanitarnych. — Bank abisyński zażądał dziś od swoich dłużników spłaty kredytów w ciągu 14 dni. Przewidywane jest ogłoszenie moratorjum tak, iż zarządzenie banku dotknie tylko cudzoziemców. — Koła urzędowe zaprzeczają ponownie pogłoskom o układach z Japonją w sprawie dostawy broni.**

Anglja pospiesznie wzmacnia Maltę.

Londyn. (PAT). „Daily Telegraph" donosi: Okręt „Bellerophon" w Portsmouth" ładuje **pospiesznie działa i sprzęt dla wzmocnienia obrony przeciwlotniczej na Malcie.** Broń i sprzęt ładuje piechota morska i artylerzyści. Urlopy wojskowych na lotniskach Gosport i Lee zostały odwołane. Lotniskowce „Furious" i „Courageous" poza zwykłym ładunkiem 143 względnie 48 samolotów zostały załadowane dodatkowemi samolotami.

W odpowiedzi Włochy gromadzą flotę i lotników.

Paryż. (PAT). Sprawozdawca „Matina", który był obecny na manewrach włoskich donosi: Wczoraj wieczorem **60 łodzi podwodnych włoskich otrzymało rzekomo rozkaz przygotowania się do manewrów morskich**, na które mają wyruszyć z portu Augusta (Sycylja). Manewry odbędą się więc **w pobliżu Malty**. Zdaje się, że nastąpiła rówież **poważna koncentracja sił lotniczych przy brzegach Sycylji**. Dziennik tłumaczy te zarządzenia jako **odpowiedź Rzymu na wysłanie okrętów wojennych brytyjskich na Morze Czerwone.**

* * *

Londyn. (PAT). **Z Aleksandrji** donoszą, iż w ciągu ostatnich 48 godzin **przez kanał Sueski przepłynęło przeszło 10.000 żołnierzy włoskich.**

Neapol. (PAT). Na parowcu „Colombo" odpłynęło do Afryki Wschodniej wczoraj — **2400 „czarnych koszul"**. Na 5 innych statkach wysłano do Afryki parę tysięcy mułów.

Nowy system manewrów we Francji.

Paryż. (PAT). **Havas podaje** urzędowe **informacje na temat manewrów, które odbędą się w Sabaudji od 2—22 września. Będą one miały na celu przestudjowanie pewnych ruchów wojsk i posługiwanie się nowym sprzętem wojskowym. Ruchy wojsk odbywać się będą najpierw wewnątrz bataljonów, potem w ramach pułków i półbrygad, a wreszcie zakończone zostaną manewrami dywizyj pomiedzy doliną Rodanu a masywem Bornoz.**

Zmiany w województwach.

Warszawa, 30. 8. (Telef.). Agencja **Press** podaje pogłoski z kół politycznych, iż wkrótce po wyborach nastąpią liczne **zmiany na stanowiskach wojewodów**. Obejmą one wojewodów w Poznaniu, Lublinie, Toruniu, Tarnopolu i Brześciu n. Bugiem. Pomiędzy wojewodą poleskim a ministerstwem spraw wewn. **zaznaczyć się miały różnice zdań** w szeregu spraw aktualnych. Słychać, iż zmiana oczekiwana jest również na stanowisku wojewody w Katowicach.

—oo—

Niemcy zarzucają innym barbarzyństwo.

Królewiec. (PAT). Prasa litewska podaje, że na odbywającym się w **Berlinie międzynarodowym kongresie więziennictwa i prawa karnego, delegacja z Litwy została obrażona**, gdyż w rozdawanym na kongresie numerze pisma „Akademja prawa niemieckiego" znajdował się artykuł prawnika niemieckiego **Oetkera**, w którym nazwał on **sądownictwo litewskie barbarzyńskiem**. Rząd litewski złożył w tej sprawie **protest** u rządu niemieckiego, żądając zadośćuczynienia.

ARESZTOWANIE SZPIEGA W CZECHACH.

Praga (Tel). W Moście (Bruex) w północnych Czechach aresztowano **27-letniego mechanika Rudolfa Mannela** pod zarzutem szpiegostwa. Toczy się śledztwo, gdyż prawdopodobnie chodzi tu o **szeroko rozgałęzioną organizację** szpiegowską.

O czem piszą inni?..

Jeden mówca i jeden słuchacz...

„Goniec Warszawski“ przynosi opis wesołego zdarzenia na tle akcji wyborczej w Warszawie. Chodzi o zebranie bankowców przy ul. Świętokrzyskiej.

„Punktualnie — pisze — o godzinie 18.30, stawili się wczoraj aż czterej mówcy pp. adw. Sokołowski. Krukowski, Hoppe i Karasa. Trzej pierwsi są kandydatami do Sejmu z Warszawy.

Wobec braku słuchaczy kandydaci sanacyjni postanowili czekać na ich przybycie. W ciągu pół godziny przybyło czterech słuchaczy, podczas gdy członków związku bankowców, którzy otrzymali imienne zaproszenia, jest w Warszawie przeszło tysiąc.

W tym stanie rzeczy mówcy podzielili się słuchaczami, że na każdego mówcę przypadał j e d e n w y b o r c a. Zaczęto w ten sposób przekonywać indywidualnie przybyłych na zebranie. Należy przypuszczać. że panom kandydatom udało się zdobyć po jednym zwolenniku, choćby z uwagi na zaszczyt jaki im zrobili.

Jeden z kandydatów pracowniczych, adw. Szczepański, zrozpaczony dotychczasowemi wynikami swej beznadziejnej akcji, nie przybył nawet na wspomniane zebranie. Gdy po półgodzinnym czekaniu liczba słuchaczy nie powiększyła się, zebranie odwołano“.

Dwie panie Apolonie Rybickie...

O ciekawych perypetjach kandydatury p. Apolonji Rybickiej w Łodzi, donosi tamtejszy „Głos Poranny“.

„Kandydatura p. Rybickiej skreślona została naskutek protestu komisarza wyborczego, p. Fr. Waszkiewicza. Okazuje się, że skreśleniu tej kandydatury towarzyszył zgoła humorystyczny wypadek. Gdy nadszedł termin wypowiedzenia zgody kandydatów na figurowanie na liście, wpłynęło do okręgowej komisji pismo Apolonji Rybickiej, w którem ta ostatnia pisze dosłownie: **„Skoro już taka jest wola ludu (!), zgadzam się wziąć ten ciężar na swe barki“...**

Komisja, zdziwiona brzmieniem pisma i faktem, że kandydatka przypuszcza, że została już wybrana posłanką do sejmu, poczęła badać dokładnie personalja listu. Wówczas okazało się, że **Apolonia Rybicka, która wyraziła zgodę na „dźwiganie ciężaru“** i Apolonia Rybicka, „działaczka społeczna“, **są dwiema kobietami, nie mającemi ze sobą nic wspólnego, prócz nazwiska**“.

Nieporozumienie wzięło się stąd, że zawiadomienie o umieszczeniu Apolinji Rybickiej na liście wysłane zostało pod fałszywym (!) adresem. Komisja okręgowa, nie mając już czasu (!) na zawiadomienie właściwej Rybickiej o tem, że kandyduje na liście, zmuszona była spowodu braku oświadczenia kandydatkę tę wyeliminować“.

Komuniści i Polska.

„Kurjer Warszawski“, omawiając protest Stanów Zjedn. przeciw popieraniu Kominternu przez rząd rosyjski, pisze o walce z komunizmem.

„Pod tym względem mamy wiele do zrobienia. Zwalczanie komunizmu na gruncie międzynarodowym jest pożyteczne. To nie ulega wątpliwości. Ale nierównie pożyteczniejszy i wręcz konieczny jest należyty stosunek do tej sprawy **wewnątrz kraju.** I dla uniknięcia niedomówień powiemy odrazu, że rola administracji, a zwłaszcza policji, w tej sprawie wydaje nam się drugorzędna.

Cały układ naszych wewnętrznych stosunków zadecyduje o odporności na komunistyczną zarazę, a siła zasad w życiu codziennem przesądzi o naszym losie. Jeżeli będziemy je szanować, — nie grozi nam żadna międzynarodówka. Jeżeli sami codziennie szarpać będziemy podstawy, na których byt naszego narodu się opiera, jeżeli dawać będziemy wyraz lekceważeniu Kościoła, prawa rodziny, godności człowieka i podstaw jego materjalnego bytu, to na nic się zdadzą wszelkie protesty przeciw sowieckim podpalaczom, gdyż odpowiedzialność za pożar spadnie na tych, co w domu igrają z ogniem“.

P. Matuszewski — ministrem skarbu (?)

Dla uzupełnienia podanych wczoraj pogłosek o zmianach w rządzie warto podać informacje „Nowego Dziennika“.

„Plan redukcji budżetu — pisze organ sjonistyczny — został potwierdzony przez szereg notatek w prasie warszawskiej. Krążą jednakże pogłoski, że prace w kierunku redukcji tego budżetu zostaną już powierzone **przyszłemu ministrowi skarbu, p. Ignacemu Matuszewskiemu.** Zmiana rządu nastąpi już prawdopodobnie w końcu września br., jednakże szczegóły tych zmian zależne są od najważniejszych rzeczy, a mianowicie od ewentualności zmiany na najważniejszem stanowisku. Wiadomo jedynie, że poprzednio zakreślony plan powołania p. premjera Sławka na stanowisko marszałka Sejmu, upada. **Marszałkiem Sejmu będzie p. Car“.**

O czem kongres sjonistyczny nie mówi?

Na widowni demokracja i parlament palestyński z żydowską mniejszością.

Odbywający się w Lucernie kongres sjonistyczny z niemałym hałasem i właściwą semitom afektacją **rozważa różne wnioski i problemy,** a nie dotknął **najistotniejszego** zagadnienia, jakiem jest prawdopodobnie już bardzo bliskie **wprowadzenie w Palestynie parlamentu ustawodawczego,** w którym żydzi znajdą się **w mniejszości.**

Rząd angielski jako mandatarjusz Palestyny oznajmił bowiem, że wbrew opozycji i ewentualnemu bojkotowi, **w jesieni b. r. powoła do życia w Palestynie ciało ustawodawcze** o znazwie Rady, co będzie pierwszym krokiem do ustanowienia następnie odpowiedzialnego **rządu palestyńskiego** wedle klucza narodowościowego.

Ciało takie miało powstać już przed 12 laty, ale wówczas wystąpili przeciw temu **Arabowie,** zwalczając ten projekt jako pośrednie stwierdzenie **mandatowego** charakteru kraju z jednej, a uznanie znienawidzonego przez nich **żydowskiego condominium** z drugiej strony. Arabowie uważają bowiem **Palestynę za obszar arabski, protestują** przeciwko wspólnocie z żydami, a odnośny projekt angielski zwalczali także jako niebezpieczny z innego powodu. Liczyli się mianowicie z tem, że żywioł arabski reprezentując wprawdzie 5/6 ludności Palestyny przy pewnych **metodach czy kruczkach** prawnych mógłby być zmajoryzowany przez współdziałanie administracji angielskiej z mniejszością żydowską.

Projekt odnośny upadł jednak także po części z inicjatywy **żydów,** którzy przewidywali **skutek powszechnych** wyborów i zagrożenie praw już nabytych w Palestynie. Obecnie dokonała się jednak **w obozie arabskim głęboka zmiana nastrojów.** Zasada odrzucania wszelkiej współpracy z żydami, czy też z rządem mandatowym angielskim upadła i co najmniej dla pozoru twierdzi się, że jedynym instrumentem konstruktywnej pracy dla kraju będzie parlament, oczywiście na zasadzie **powszechnego i równego prawa głosowania.** Odpowiada to też całkowicie obecnej polityce rządu angielskiego, który na podstawie doświadczeń poczynionych niemal we wszystkich swych kolonjach, zwłaszcza zaś w Egipcie i Syrji, widzi korzyści z powołania tamże do życia urządzeń demokratycznych. Rozstrzyga jednak niewątpliwie ten wzgląd, iż przez ustanowienie parlamentu w Palestynie

ANGLJA POZBĘDZIE SIĘ CIĘŻKIEGO KŁOPOTU

oddając kraj jego ludności, a zatrzymując dla siebie tylko **rolę rozjemcy.** Co to w praktyce oznaczać będzie dla sjonizmu i jego idei „narodowego domu“, łatwo sobie uzupełnić, jeżeli się zważy **stosunek** liczbowy tamtejszych Arabów i Żydów.

Co zatem myślą o tem sjoniści?

Otóż o ile przed dwunastu laty projekt powołania do życia parlamentu palestyńskiego i przed nim odpowiedzialnego reprezentacyjnego rządu **zwalczali Arabowie,** o tyle teraz pomimo politycznego i społecznego rozbicia w sferach sjonistycznych, **sjonizm światowy jest zdecydowanym wrogiem ustroju parlamentarnego Palestyny i z góry zapowiada, że w wyborach nie weźmie udziału żaden żyd,** a do ewentualnego rządu także żaden żyd nie wejdzie. Pochodzi to stąd, że przy oczywiście proporcjonalnem przedstawicielstwie w tym przyszłym parlamencie czy rządzie, **żydzi będą małą mniejszością,** a wobec tego rzekoma polityczna **inwestycja,** jaką ma być wedle pojęcia Anglii parlament palestyński, będzie ze stanowiska żydowskiego tylko **cofnięciem się i klęską.** Sfery sjonistyczne — rzecz znamienna — podkreślają też **niewłaściwość chwili,** polegająca rzekomo na tem, że odnośny projekt ma być realizowany właśnie teraz, kiedy w Niemczech rozgorzała walka przeciw żydom, a za tym przykładem wzmocniły się nastroje antyżydowskie także w innych krajach. Idąc dalej, sfery sjonistyczne **„narzucenie“** Palestynie ustroju demokratycznego

OKREŚLAJĄ JAKO NARUSZENIE MANDATU,

gdyż wedle nich zadaniem Anglji było i jest nie zorganizowanie Palestyny jako całości (arabsko-żydowskiej), lecz **budowa „domu“ żydowskiego** w Palestynie, co w praktyce miało oznaczać **oddanie żydom całej Palestyny** z pogwałceniem wszelkich praw przygniatającej większości arabskiej.

A jednak, jak wynika z wywodów „Timesa“ w tej sprawie, **Anglja jest zdecydowana odrzucić objekcje żydowskie i zorganizować** Palestynę na zasadach demokratycznych. Pośrednio oznacza to oczywiście, że **Anglja wycofuje się z roli opiekuna czy propagatora sjonizmu i pozostawia go jego własnemu losowi.** O tem kongres sjonistyczny w Lucernie jednak nie chce mówić.

(ab.)

A Japonja sięga jeszcze dalej.

Obecnie postanowiła umocnić się na Pacyfiku.

Dzienniki zagraniczne, a także polskie, obiegła onegdaj dosyć tajemnicza depesza londyńskiego **„Daily Heralda“,** opiewająca w ten sposób, że rząd japoński

„zamierza wszcząć rokowania z Anglją, Holandją i innemi państwami, celem uzyskania przywilejów emigracyjnych na niektóre wyspy Pacyfiku dla kilku miljonów Japończyków“.

Dalsze doniesienie tego pisma brzmiało, że chodzi o wyspy takie jak Fidzi, Samoa, Nowa Gwinea a nawet Borneo, gdzie Japończycy pragnęliby umieścić swych kolonistów. W ocenie tych zamiarów „Daily Herald“ podejrzewa, iż Japonji mniej chodzi w tym wypadku o cele **gospodarcze, niż o cele strategiczne,** gdyż w ten sposób powstałyby kolonje japońskie niejako w samem sercu posiadłości innych państw.

Trudno w tej chwili przewidzieć, jaką będzie odpowiedź interesowanych państw **zwłaszcza zaś Anglji i Holandji. Żądania japońskie dowodzą jednak w każdym razie,**

ekspnsja Japonji poprostu nie zna granic i nie poprzestaje na już dokonanych podbojach na lądzie azjatyckim (Korea, Mandżurja i pół. Chiny) i sięga obecnie także **po obszary wodne,** jak gdyby w celu zamknięcia pewnych wód dla Japonji i utworzenia z nich czegoś w rodzaju przysłowiowego „mare nostro“.

Wszystko to pomimo tego, iż Japonja na zasadzie Traktatu Wersalskiego (art. 22. rozdz. 1) i w myśl uchwały Rady Ligi z dnia 17 grudnia 1920 r. otrzymała mandat nad niemal wszystkiemi wyspami, **dawniej niemieckiemi** na Wschodzie o ile one znajdują się **na północ od równika,** gdzie zatem posiada wszelką swobodę ruchu, nie wykluczając oczywiście także możliwości kolonizacyjnej. Ten wyspiarski obszar mandatowy Japonji na Pacyfiku nie jest wprawdzie zbyt świetny, ilościowo przedstawia się jednak dosyć okazale. Obejmuje bowiem ogółem 623 mniejszych lub większych wysp **zamieszkałych,** a przeszło 800 mniejszych pochodzenia przeważnie koralowego, **nadających** się jednak na osiedla. Razem obszar przeszło 2 tysiące km. kw., z czego **najcenniejsze** są wyspy **Marszałkowskie i Wschodnie Karoliny** jakoteż **Mariany.** Obszary te od 1885 r. należały do Niemiec, częściowo jako nabytki w drodze kupna od Hiszpanji, a z chwilą wybuchu wojny światowej zostały obsadzone przez Japonję, która następnie w myśl umowy z marca 1917 r. na zasadzie wstępnej zgody Anglji, Francji, Włoch i Rosji zatrzymała je **„tymczasowo“,** a w myśl wspomnianego art. 22 traktatu Wersalskiego objęła je na własność.

Podkreślić też należy inną ważną okoliczność.

Mandat Japonji we wspomnianych obszarach wyspiarskich należy do t. zw. **grupy C, a różni się od t. zw. grupy A i B** mandatów innych państw tem, że „mandatarjusz“ (Japonja) posiada tam tak daleko idące uprawnienia, iż **równa się to całkowitemu posiadaniu i niemal włączeniu we własny obszar państwowy.** Jedynem ograniczeniem jest **zakaz budowania tam trwałych umocnień wojskowych,** ale przy znanej egzekutywie Ligi Narodów jest wątpliwem, czy i o ile Japonja trzyma się tego zakazu.

Ale dlaczego w takim razie Japonja szuka wedle podanego na wstępie doniesienia angielskiego **nowych punktów na Pacyfiku,** nie licząc się z oczywistym sprzeciwem interesowanych posiadaczy?

Otóż niewątpliwie pozostaje to w związku z tem, że wystąpiwszy przed dwoma laty z Ligi Narodów, co obecnie jest już także faktem prawnie zakończonym, Japonja

właściwie postradała prawa mandatowe

a wobec tego liczyć się musi z podniesieniem tej kwestji przez tego lub innego członka Ligi Narodów, zwłaszcza że Niemcy jako w pierwszym rzędzie poszkodowani, coraz głośniej mówią o sprawie swych kolonij. Być może zatem, iż licząc się z koniecznością **zwrotu swych poniemieckich nabytków** rząd japoński już teraz pragnie uzyskać jakby odszkodowanie. Zwłaszcza, że wskazuje objekty nieporównanie **cenniejsze od tamtych.** Japonja rozumie też doskonale przymusowe położenie Anglji, która za wszelką cenę pragnie doprowadzić dziś do skutku **układ morski** wobec tego, że dotychczasowy wygasł na wiosnę 1936 r., a więc już wkrótce. Stoimy zatem wobec **nowego rozdziału ekspansji japońskiej,** która przybiera kształty coraz bardziej agresywne.

(fd.)

Papież o wojnie włosko-abisyńskiej.

Z Castel Gandolfo donoszą: Ojciec święty przyjął na specjalnej audjencji uczestniczki międzynarodowego kongresu katolickich pielęgniarek, do których wygłosił dłuższe przemówienie. Mówiąc o wojnie, Ojciec św. oświadczył, że wojnę tę widziały nietylko pielęgniarki: „Wojnę widzieliśmy — mówił Ojciec św. — gdy przejeżdżaliśmy przez kraje Europy w pełni wojny. Mogliśmy sobie zdać sprawę ze zniszczeń, jakie ona wywołuje, przejeżdżając przez środek Europy, aby udać się tam, gdzie wzywało nas posłuszeństwo wobec Opatrzności, a mianowicie do Polski. **Przybyliśmy do Polski nazajutrz po ewakuacji Rosjan, w chwili, gdy ślady zniszczeń i pożogi niemal że dymiły. Taką była rzeczywistość wojny“.**

Wezwawszy dalej pielęgniarki, aby modliły się o uniknięcie wojny, Papież oświadczył:

„Widzimy już, jak zagranicą mówi się o wojnie zdobywczej, o wojnie napastniczej. Oto przypuszczenie, na którem nie chcemy nawet zatrzymać naszej myśli. Wojna, która miałaby na celu tylko podbój, byłaby wojną niesłuszną. Przekracza ona naszą wyobraźnię, byłaby ona czemś niewypowiedzianie smutnem i okropnem. Nie możemy myśleć — mówił Ojciec święty — **o wojnie niesłusznej i nie chcemy wierzyć w jej możliwość.** Z drugiej strony we Włoszech mówi się, — ciągnął dalej Ojciec św. — że byłaby to wojna słuszna, mająca na celu zabezpieczenie granic przeciwko ustawicznym i ciągłym niebezpieczeństwom, oraz wojna potrzebna dla ekspansji ludności, powiększającej się z dnia na dzień, a przedsięwzięta dla zagwarantowania materjalnego bezpieczeństwa państwa, — byłaby temi względami uzasadniona. Jeżeli może istnieć potrzeba ekspansji i jeżeli istnieje również konieczność zabezpieczenia granic, w takim razie **musimy życzyć sobie, aby rozwiązano wszystkie te trudności innemi sposobami, niż przez wojnę.** Oczywiście nie jest to rzecz łatwa, ale nie sądzimy, aby była to sprawa niemożliwa. Jedna rzecz zdaje się nie ulegać wątpliwości, to ta mianowicie, że **jeżeli należy liczyć się z potrzebą ekspansji, to równocześnie prawo do obrony posiada pewne określone granice, których powinno się przestrzegać aby obrona ta nie została obarczona winą“.**

Na ziemiach Rzeczposp.

Uroczystości ku czci bł. Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie.

Z Jędrzejowa piszą nam: Podobnie jak w latach ubiegłych również i w bieżącym roku Jędrzejów w drugiej połowie sierpnia przeżywał wielkie dni. W kościele po-cysterskim, gdzie spoczywają święte szczątki bł. Wincentego Kadłubka, biskupa krakowskiego, a potem cichego zakonnika cysterskiego w opactwie Jędrzejowskiem, odbyły się ośmiodniowe uroczystości ku czci tego wielkiego Patrona Polski.

Poczynając **od 20 aż do 27 sierpnia** codziennie olbrzymi kościół pocysterski zapełniał się wiernymi, którzy tu przybywali z całej okolicy. W ciągu ośmiu dni codziennie odprawiane były uroczyste nabożeństwa, podczas których płomienne kazania głosił wymowny kaznodzieja, ks. K. Hamerling.

Kilkunastu kapłanów słuchało codziennie spowiedzi od rana do wieczora.

Najwspanialszy przebieg miały te uroczystości w niedzielę 25-go. Na ten dzień przybyło osiem dużych kompanij, mianowicie z Kij, Krzcięcic, Wodzisławia, Mieronic, Korytnicy, Mokrzka, Mnichowa i od Św. Trójcy z Jędrzejowa ze swymi proboszczami na czele. **Wszystkich pątników w niedzielę było około 25 tysięcy.** Uroczystą Sumę na placu kościelnym odprawił w asyście **ks. prałat M. Rykowski,** kanonik kapituły kieleckiej, a wewnątrz kościoła również z asystą odprawił **ks. prałat M. Rogójski** ze Strzemieszyc. Po skończonych Sumach i kazaniu wyruszyła z kościoła olbrzymia procesja z relikwjami bł. Wincentego Kadłubka poza mury klasztorne na ulice miasta, zakończona błogosławieństwem temiż relikwjami. W nabożeństwie niedzielnem i procesji wziął udział również i starosta miejscowy p. M. Korniak.

Przed udzieleniem błogosławieństwa wzruszające przemówienie wygłosił proboszcz miejscowy **ks. prałat Marchewka.**

Ze wzruszeniem należy podkreślić, że w ciągu oktawy wszystkie konfesjonały były poprostu oblegane przez tłumy spowiadających się ludzi. Jest to oczywistym dowodem, że lud nasz coraz więcej garnie się do Boga, mimo usilnej agitacji bezbożniczej.

Dzięki niestrudzonej pracy i wprost świetnemu zorganizowaniu tych uroczystości przez miejscowego proboszcza, ks. prałata Marchewkę, przebieg tego rocznego odpustu ku czci bł. Wincentego był naprawdę imponujący.

15 minut z głową pod wodą.

Przed Sądem Grodzkim w Wołominie pod Warszawą toczyła się rozprawa **L. Zawadzkiego i R. Witkowskiego, oskarżonych przez aplikanta adwokackiego, żyda M. Farbę.** Oskarżeni, w lipcu na plaży nad Czarną Strugą, widząc wylegującego się na piasku żyda, pochwycili go i wciągnęli pod wodę, trzymając tak przez 15 minut. Zawadzki tłómaczył się, że teren plażowy dzierżawi od niejakiego Morka i nie życzył sobie, aby tam przebywał żyd. Rozprawa została przerwana celem powołania nowych świadków.

— * —

NOWE MOLO W GDYNI. W porcie gdyńskim ukończona została budowa mola południowego, zamykającego basen od strony południowej. Rozplanowanie zabudowań nowego stałego mola jest już opracowane. Plan przewiduje budowę na cyplu pomnika zjednoczenia ziem polskich. Na samem molo zbudowana będzie przystań żeglugi polskiej i jachtów.

CIEKAWE WYKOPALISKA W LUCIMIU. W Lucimiu pow. bydgoskiego, wiosce położonej koło Koronowa odnaleziono przedhistoryczne cmentarzysko, znajdujące się **na polach rolnika Holki.** Odkopano już **trzy groby z sześciu urnami.** Trzy uległy rozbiciu, ale trzy znajdują się w dobrym stanie. Wykopalisko pochodzi prawdopodobnie z przed 2500 lat.

DWIE ŚMIERCI W WYNIKU SPRZECZKI O KURĘ. We wsi Staukiszki, gm. Wawiórka, pow. nowogródzkiego **Juljan Biernacki** w czasie sprzeczki o kurę z Heleną Biernacką **uderzył ją dwukrotnie siekierą w głowę.** Gdy Biernacki zobaczył zemdlałą i skrawioną Biernacką, której pękła czaska, **wbił sobie nóż po rękojeść w brzuch i skoczył do studni,** ponosząc śmierć na miejscu. Biernacką w stanie bardzo ciężkim odwieziono od szpitala.

JUNOSZA STĘPOWSKI SKARŻY UBEZPIECZALNIĘ. Znany artysta dramatyczny Junosza Stępowski wystąpił do urzędu rozjemczego dla spraw ubezpieczeń o zwrot **4.000 zł.,** które wyłoż[illegible] a kurację w związku z ostatnią niebezpieczną chorobę. Oto lekarze ubezpieczalni rozpoznali u chorego grypę, gdy tymczasem było to zakażenie krwi i tylko dzięki zawezwaniu lekarza prywatnego Stępowski uchronił się od śmierci.

Po tragicznej śmierci królowej belgijskiej

Wiadomość o tragicznym zgonie królowej belgijskiej wywołała w całym kulturalnym świecie głębokie współczucie dla Belgji i jej rodziny królewskiej którą w przeciągu krótkiego czasu spotyka już druga z rzędu tragedja. Niedawno bowiem zginął tragicznie na wycieczce w górach król Albert I, obecnie znowu w wypadku samochodowym poniosła śmierć młoda królowa Astrid, księżniczka szwedzka, kobieta, jak powszechnie przyznaje opinja, o dużych zaletach charakteru i serca.

Bliższe okoliczności tego tragicznego wypadku przedstawiają się następująco: Królowa Astrid podczas jazdy samochodem rozwinęła mapę okolicy, aby zapoznać się z drogą. W pewnej chwili **król, który prowadził maszynę, pochylił się lekko, aby rzucić okiem na mapę.** Jedna chwila nieuwagi króla spowodowała zejście samochodu z szosy i zderzenie z drzewem, o które wóz rozbił się. Król i królowa zostali wyrzuceni z samochodu. **Królowa uderzyła głową o drzewo, odnosząc śmiertelną ranę.** Rozbity samochód siłą bezwładu stoczył się do jeziora, w którem zanurzył się. Szofer, który pozostawał w rozbitym wozie, zanurzył się z maszyną w jeziorze, nie odnosząc żadnej rany. Przejeżdżający samochód znalazł przy drodze zwłoki królowej i rannego króla.

Według relacji jednej z osób, które pierwsze znalazły się na miejscu katastrofy, **królowa leżała nieruchomo pod drzewem, raniona ciężko w prawą część głowy.** Król leżał pod innem drzewem. Gdy ocknął się, zapytał, gdzie jest królowa. Z pomocą przybyłych osób król odszedł do małżonki, ukląkł przy niej, wziął ją za rękę i zawołał po imieniu. Królowa nie odpowiedziała. Król wziął wówczas małżonkę na ręce i ucałował. W parę sekund potem królowa oddała ostatnie tchnienie na rękach męża. Ciało królowej przewieziono z pod Kreussnacht do willi „Haslihorn" i umieszczono w wielkiej sali na łożu śmiertelnem. Król pozostał przez całe popołudnie na klęczkach u zwłok zmarłej.

Po zwłoki królowej wysłano z Brukseli specjalny pociąg, który w miejscowości Arlon w Luxemburgu spotkał się z żałobnym pociągiem szwajcarskim. W Arlon na stacji oczekiwały miejscowe władze i liczne grupy ludności. W mieście biły dzwony. Wokoło dworca zgromadziły się olbrzymie tłumy ludności.

W Brukseli wnętrze dworca przybrano draperjami czarnemi i srebrnemi. Przyjazdu pociągu oczekiwali członkowie i przewodniczący obu izb, burmistrz m. Brukseli i członkowie dworu królewskiego. W chwili, gdy pociąg zatrzymał się i gdy otwarto drzwi żałobnego wagonu, zapanowała przejmująca cisza. Trumna ze zwłokami królowej bez żadnych ozdób, była przykryta czarnem suknem, na którem leżało kilka dzikich róż.

Orszak żałobny opuścił dworzec i udał się do pałacu królewskiego ulicami, które **wypełniały olbrzymie tłumy, w pełnej szacunku ciszy,** stojące na chodnikach. Samochód z trumną królowej poprzedzał szwadron kawalerji. Orszak zamykał samochód z przedstawicielami władz. Na całej przestrzeni od dworca do pałacu stały szpalery wojska. Wszystkie flagi były opuszczone do połowy masztu i przewiązane krepą. — **Przed pałacem królewskim oczekiwał król,** na którego twarzy malowało się głębokie wzruszenie.

Zwłoki królowej złożono w tej samej sali, w której spoczywała trumna ze zwłokami króla Alberta. Trumnę ustawiono na wysokim katafalku. Ciało królowej zostało zabalsamowane już w Lucernie. Cała sala jest zawieszona czarnem suknem i kirem. Obok trumny płonie 6 wielkich świeczników. **Po obu stronach katafalku złożono białe lilje i białe róże.** Czterech oficerów pełni straż honorową. Po krótkiej defiladzie członków rządu i przedstawicieli władz uroczystość przewiezienia zwłok do pałacu królewskiego została zakończona. Król pozostał sam przy zwłokach swojej małżonki.

Data pogrzebu nie została jeszcze wyznaczona, przypuszczają jednak, iż odbędzie się on we wtorek.

Do Brukseli napływają obecnie z całego świata kondolencje. Ojciec Św. wysłał do króla Leopolda telegram kondolencyjny, donosząc równocześnie o modłach odprawianych za duszę zmarłej królowej, która w 1930 r. przeszła na łono Kościoła katolickiego. Ze strony polskiej, poseł R. P. Jackowski w Brukseli, na wieść o zgonie królowej, udał się na zamek, gdzie złożył kondolencje na ręce wielkiego marszałka dworu a następnie premjerowi van Zeelandowi. — Również cała Szwecja pogrążona jest w głębokiej żałobie. **Książę Karol, brat królowej Astrid, pierwszy otrzymał bolesną wieść i zakomunikował ją ojcu, którego rozpacz była nieopisana.** Wszystkie pisma w Szwecji wyszły w obwódkach żałobnych. W Rzymie na dworze królewskim zarządzono 40-dniową żałobę.

—:000:—

Krótkie wiadomości.

W Łodzi **w fabryce braci Bukiet wybuchł strajk.** Dwustu robotników, spowodu niedotrzymania przez zarząd umowy zbiorowej, okupowali tereny fabryczne.

W Tczewie **popełnił samobójstwo przez powieszenie 9-letni St. Szulerek.** Wykazywał on od najmłodszych lat skłonności do muzyki. Chłopak często błagał matkę, aby mu kupiła skrzypce lub mandolinę. Niestety biedna wdowa zaledwie zarabiała na życie. Widząc, że marzenia jego nie realizują się, chłopak odebrał sobie życie z tęsknoty za muzyką.

We Lwowie popełnił **samobójstwo 98-letni adwokat dr. Adam Horwat.** Przyczyną tragicznego kroku był rozstrój nerwowy.

Po ciężkiej operacji zmarł we Lwowie wybitny artysta-malarz ukraiński prof. Aleksy Nowakowski. Zdobył on sobie miano **ukraińskiego Matejki.** Nowakowski przez pewien czas studjował malarstwo w Krakowie.

We wsi Ujejsce w pow. będzińskim wybuchł **pożar, który strawił 60 budynków.** W akcji ratunkowej wzięło udział 16 straży ogniowych.

Z całego świata.

„Modlitwa Alp" — mało znany zwyczaj pasterzy szwajcarskich.

W Szwajcarji istnieje piękny zwyczaj, który mało jest naogół znany a który świadczy o tradycji katolickiej tego kraju. Zwyczajem tym jest rodzaj codziennej modlitwy wieczornej, zwanej „Modlitwą Alp", którą równocześnie nazwać można śpiewem, bowiem wyśpiewują ją przed zapadnięciem zmroku pasterze wobec szczytów górskich. Jest to chwila pełna poetycznego uroku, gdy pasterz z obnażoną głową i ze swym kijem w dłoni staje u stóp krzyża, znajdującego się przy każdym niemal pasterskim szałasie, i pełną piersią wyśpiewuje swą modlitwę wieczorną. W modlitwie tej pasterze proszą Świętych o opiekę i wstawiennictwo u Boga. Jak daleko sięga głos pasterza i jak daleko dochodzi echo tego głosu, ludzie i zwierzęta mogą być pewne, że nic im się złego nie stanie. By więc zasięg działania śpiewu-modlitwy był jak największy, pastrze w wielu miejscowościach posługują się przy „Modlitwie Alp" metalowym lejkiem używanym przy rozlewaniu mleka. W ten sposób dźwięk staje się znacznie donioślejszym. W każdej niemal miejscowości wzywana jest pomoc innego Świętego. I tak np. w jednej pasterz modli się do św. Antoniego i św. Wandalina, w drugiej do św. Walentyna, w innej znów do św. Sebastjana i Benedykta. W pewnej okolicy pasterze śpiewają jako Modlitwę Alp A?e Maria. W bardzo wielu miejscowościach wzywa się opieki św. Jerzego, św. Marcina i św. Piotra. (KAP).

Wybitna komunistka rozstrzelana za bandytyzm.

Wielką sensację w Moskwie stanowi wiadomość o aresztowaniu w Kijowie wybitnej działaczki komunistycznej żydówki **Rosy Wachs,** wiceprzewodniczącej komitetu krajowego partyzantów rewolucyjnych i prezeski komisji weryfikacyjnej partji komunistycznej. Jak stwierdzono, była ona wspólniczką rozstrzelanego przed kilku laty bandyty Miszki Japończyka, rozstrzelanego w Odessie za napady bandyckie. W niewiadomy dotąd sposób, Rosa Wachs dostała się do szeregów partji komunistycznej i na zasadzie dowodów komunistycznych, że jest dawną działaczką komunistyczną, była ona odznaczona wysokimi orderami sowieckimi i pobierała specjalną rentę za zasługi bojowe, położone w czasie rewolucji.

Po stwierdzeniu, że jest wspólniczką bandyty, została rozstrzelana.

Rozbrojenie w... Monaco.

(—) Mimo wszystkich wysiłków na rzecz utrzymania pokoju cały świat zbroi się coraz gwałtowniej. Nikt się już temu nie dziwi i nikt nie oburza, chociaż tak uroczyście zapewniano, że **wojna światowa będzie ostatnią.**

W tych warunkach na uwagę zasługuje fakt, że przecież ktoś się rozbraja i wyrzeka wojny, a tymczasem jest „niezależne", chociaż pod protektoratem Francji żyjące, księstwo Monaco, a właściwie księstwo słynnego domu gry w Monte Carlo, liczące coś około **półtora kilometra kwadratowego** i nie całe 25 tysięcy mieszkańców.

Oto mianowicie donoszą, że wobec spadku ruchu turystycznego, małych obrotów w „kasynie" i wogóle złej konjunktury „rząd" księstwa" postanowił przeprowadzić różne oszczędności, a w ich następstwie także... **rozbrojenie.** Polegać to będzie na tem, że „armja" księstwa licząca dotąd 200 żołnierzy i oficerów, zostanie zredukowana do 87 osób, z czego 27 zachowa błyszczące szlify oficerskie, a resztę (razem pięć tuzinów) stanowić będą szeregowcy. — „Minister" Bouillon - Laffont zapowiada bardzo rygorystyczne przeprowadzenie tego postanowienia.

—:000:—

TAJFUN RZUCIŁ OKRĘTY NA MIELIZNĘ. W czasie ostatniego tajfunu wydarzyły się koło Japonji dwie katastrofy morskie. Mianowicie parowiec chiński „Hwahwu", należący do południowo-wschodniego chińskiego towarzyrzystwa żeglugi, płynący z Jokohamy do Szanghaju, osiadł na skałach podwodnych. Załoga została uratowana. Tegoż dnia parowiec japoński „Koyumaru" osiadł na mieliźnie.

DŻUMA W PÓŁNOCNEJ MANDŻURJI. W okręgu Tan-An na zachód od Charbina, zarejestrowano **78 wypadków dżumy.** Epidemja dżumy szerzy się również w okręgach Fu-Yu, Szuang-Szan i Czang-Lin.

DWUDZIESTOKROTNIE OPEROWANY. — Niejaki Szwab w miejscowości Rokiczany w Czechosłowacji zranił się w rękę. Do tej pory był już 20 razy operowany i do tej pory nie jest zdrów.

—000—

W kilku zdaniach.

W Oackland w Kalifornji **zawalił się tunel,** który budowano. Z 11-tu robotników, zatrudnionych w tunelu uratowano 8, a **6 poniosło śmierć.**

W Berlinie wydobyto zwłoki trzech dalszych ofiar katastrofy tunelu. Wydobyto więc dotychczas piętnastu robotników.

W Willcox w stanie Arizona wskutek wielkiej ulewy została zerwana tama. Wezbrane **fale przewróciły prom.** Z 28 osób znajdujących się na promie cztery zatonęły, resztę uratowano.

W Lens we Francji odbył się VII **zlot sokolstwa polskiego we Francji.** Na zlot przybyli również, jako goście, liczni przedstawiciele władz i sportu francuskiego.

Rzeczy ciekawe.

„RAJ“ DLA NARCIARZY.

Olimpem dla narciarzy zdaje się będzie obecnie turecki Olimp, położony w odległości 100 km od Istambułtu. Góra ta wznosi się prostopadle nad Morzem Marmara, na wysokości 2000 m. Na jej zboczach z drugiej strony od morza, porośniętych nie bardzo gęstym lasem świerkowym leży przez 7 miesięcy puszysty śnieg. Narciarstwo w tych stronach kwitnie dopiero od 4 lat, lecz z każdym rokiem rozwija się coraz wspanialej. Obecnie zawodzi jeszcze brak pomieszczeń, ponieważ jedyny hotel górski jest przystosowany na lato, zimową porą bardzo często brak jest tam światła elektrycznego i wody. Tym znakomitym terenem zainteresowali się już sportowcy, jednak na wszelki wypadek zimą muszą brać ze sobą broń, bo jeszcze można spotkać się tam z wilkiem.

—oOo—

SKĄD POCHODZI OGÓREK? Jako pierwotną ojczyznę ogórków uważa się Indje. Starzy Egipcjanie znali już jednak ogórki, a nad Nilem uprawiano całe pola. W 4-ym stuleciu przed narodzeniem Chrystusa uprawiali ogórki Grecy. Obok Koryntu znajdowała się miejscowość, której mieszkańcy tak pilnie uprawiali ogórki, że nawet nazwę nosiła „miasto ogórków“. Starożytni Rzymianie również uprawiali ogórki, a Nero i Tibertus przepadali za nimi. Germanie zapoznali się z uprawą za czasów Karola Wielkiego.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za-

wrzesień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Humor.

Wśród aktorów. Dwóch znanych aktorów spotyka się na ulicy:

— Dzieńdobry! co słychać?

— Dziękuję źle, mam tylko jedno życzenie!

— No?

— Chciałbym móc pozwolić sobie na takie życie, jakie prowadzę.

Dowcip szefa. Pan W. szef domu handlowego, opowiada w biurze dowcip. Wszyscy pracownicy pokładają się ze śmiechu. Tylko jeden praktykant milczy. Zapytany przez jednego z kolegów dlaczego się nie śmieje, odpowiedział:

— Poco? Pierwszego i tak odchodzę...

Reformujemy męskie ubranie?..

(Korespondencja własna).

Praga, w sierpniu.

Sprawa reformy ubrania męskiego jest tak stara, że nawet nie można dzisiaj określić, kiedy powstała. Wiadomo tylko z całą pewnością, że stanęła na martwym punkcie odrazu pierwszego dnia.

Zaczęto wytykać, że męskie ubranie jest niehigjeniczne, niewygodne, nie dopuszcza światła ani powietrza, utrudnia swobodę ruchów, przyczynia się do szybkiigo zmęczenia, pocenia i t. p. Wogóle żaden, nawet najcięższy pocisk tej argumentacji nie zrobił choćby najmniejszego wyłomu w zdobywanej fortecy. W dalszym ciągu nosi się sztywne kołnierzyki, mankiety i wełnę.

Używano też argumentu, że kobiety, które ubierają się bez porównania zdrowiej, lżej i higjenicznej, staną się z biegiem czasu i to stosunkowo szybko silniejsze fizycznie, niż mężczyźni. Na zainteresowanych nawet i to nie wywarło wrażenia. Nie zarzucili krawatów ani gorsów.

Znacznie ciekawiej zareagowały na to kobiety. W sierpniowym numerze czeskiego miesięcznika „Kobieta i dom“ (Žena a domo), ukazał się artykuł, z treści którego można wywnioskować, że kobiety powinny same zająć się reformą męskiego ubrania.

Mężczyzna właściwie niema czasu myśleć o swojem ubraniu. Nawet najbardziej eleganccy mężczyźni poświęcają mniej czasu ubieraniu się, niż kobiety. To też i moda męska jest jakoś powolniejsza i nie przewiduje większych zmian. Mężczyźni są tutaj konserwatystami, ale nie z entuzjazmu dla sztywnego niewygodnego kołnierzyka, ani też z racji lekceważenia zasad higjeny, poprostu czekają (jak zresztą i w innych wypadkach), aż ktoś zajmie się reformą ich ubrania. Tym kimś ma być naturalnie kobieta. W zajęciu takiego stanowiska, mimo, że nastąpiło to bez żadnego planu, czy namysłu, niema nic rewolucyjnego. — Podobnie porządne gospodarstwa domowe polegają na tem, że mąż czeka na to, co mu przygotuje żona. To znaczy, że i ubierze się w takie ubranie, jakie mu żona przyszykuje. Bardzo chętnie — szczególnie w lecie — każdy mężczyzna będzie chodził bez kołnierzyka i w płóciennych spodniach, ale — jeżeli żona codziennie mu je upierze i uprasuje.

Ale to nie wszystko. Jest jeszcze jedna i to poważna trudność. Ludzie przyzwyczaili się myśleć kategorjami fałszywych powiedzonek. Jedno z nich właśnie mówi, że to człowiek zdobi strój, a nie strój zdobi człowieka. Czy tak jest naprawdę? Aby się o tem przekonać, wystarczy spojrzeć na piękną damę dwa razy: primo — kiedy chodzi po mieszkaniu i jest jeszcze „nieubrana“, a potem — kiedy już jest „ubrana“ i z wdziękiem kroczy ulicami miasta. Człowiek został ten sam, zmieniły się tylko szaty, ale czy tylko szaty? Czy pod ich wpływem nie zmienił się i sam człowiek, przynajmniej zewnętrznie?

Proszę sobie wyobrazić profesora uniwersytetu w okularach, z siwą brodą, a przytem łysego, ubranego w sportową koszulę z wyciętym kołnierzem i krótkiemi rękawami, w płóciennych, krótkich spodenkach i trepkach na gołych nogach? Czy taki uczony, choćby światowej sławy, cieszyłby się powagą słuchaczy? Chyba nie. Albo tak ubrany sędzia, czy minister? — Być może ludzie przyzwyczailiby się i do tego. Ale poszłoby to ciężko, a najciężej byłoby zacząć.

A przecież obowiązuje obecnie ubranie ma tyle kieszeni, można przynajmniej wetknąć w nie ręce, gdy nie wiadomo, co z niemi zrobić. Za kamizelkę wsadza się palce na znak uroczystego nastroju. A przytem jakoś łatwiej nadymać się, wynosić, przemawiać z patosem. I monokl bardziej pasuje do wełnianej marynarki, niż do płóciennych spodenek. Człowiek w koszuli przemawiający z patosem, lub nie wymawiający litery „r“, co ma oznaczać szlachetność i podniosłość, staje się poprostu śmieszny...

A więc zmiana stroju musiałaby zmienić człowieka — i to od podstaw. Wielu ludzi żyje z reprezentacji, ale bardzo im w tem pomaga wykrochmalony gors, lub wywatowane ramiona... Dla nich zmiana ubioru równałaby się skończeniu karjery. Ale za to mężczyzna pięknie zbudowany znalazłby pole do popisu.

Cóżby więc zmieniło się?!...

Grożą mężczyznom zwycięstwem kobiet w walce życiowej. Zdrowiej ubrane i wygimnastykowane, staną się zdolniejszemi fizycznie — ale czy i duchowo?... A może właśnie tęgi duch ostanie się w słabem ciele?

I. M.

Radjo.

PRZEZ BIAŁORUSKIE PUSZCZE. Dla iluż z was, mili radjosłuchacze, wyprawa kajakowa po mało znanych, wąskich a malowniczych rzekach kresowych jest synonimem pięknie spędzonych wakacyj? Będziecie mogli odświeżyć swe wspomnienia z letnich wycieczek, słuchając feljetonu dr. Axel Stjerna pt. „Przez białoruskie puszcze“, który nadany zostanie przez radjo w niedzielę dnia 1-go września o godz. 21.30.

POGADANKA DLA DZIECI Z POZNANIA. W niedzielę dnia 1 września o godz. 16—16.50 z Poznania usłyszą mali radjosłuchacze z całej Polski przez głośnik opis awanturniczych przygód jednego z najbardziej popularnych polskich podróżników współczesnych A. Fiedlera. Śmiały podróżnik opowie swoim słuchaczom dzieje swego pobytu wśród „Indjan koroadów“.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, dnia 1-go września 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 9 Transmisja z Warszawy; 9.50 Program na dzień bieżący; 10 Transmisja nabożeństwa z kościoła Najśw. Panny Marji w Krakowie; Po nabożeństwie muzyka z płyt; g. 11.57 Sygnał czasu oraz Hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Przegląd teatralny; 12.15 Transmisja z Warszawy; 14.20 Godzina życzeń (płyty); 15 Pogadanka rolnicza; 15.15 Płyty; 15.25 Dumania podhalańca; 15.35 Piosenki ludowe (płyty); 15.45 Transmisja z Poznania; 16.15 Recital skrzypcowy; 16.45 Transmisja z Warszawy i Katowic; 18 Transmeisja z Warszawy; 19 Program na dzień następny; 19.10 Wiadomości sportowe; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Piosenki z płyt; 19.45 Transmisja z Wareszawy; 20 Transmisja z Algeru (przez Wareszawę) 21 Transmisja ze Lwowa i Wilna; 21.45 Wiadomości sportowe; 22 Transmisja z Gdyni; 22.40 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 15 Ludowy rok obrzędowy; 21 Na wesołej lwowskiej fali 21.45 Wiadomości sportowe ze Lwowa.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 9 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 9.03 Gazetka rolnicza; 9.15 Muzyka z płyt; 9.40 Dziennik poranny; 9.50 Program na dzień bieżący; 10 Transmisja nabożeństwa z Krakowa; Po nabożeństwie muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 U progu nowego sezonu teatralnego; 12.15 Poranek muzyczny orkiestry P. R.; W przerwie o godz. 13 Teatr Wyobraźni; 14 Recytacje prozy; 14.20 Muzyka salonowa z płyt; 15 Godzina rolnika; 16 Opowiadanie dla dzieci starszych z Poznania; 16.15 Recital skrzypcowy z Krakowa; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17 Muzyka taneczna; 17.40 Audycja słowno-muzyczna z Katowic; g. 18 Koncert orkiestry P. R.; 18.30 Teatr Wyobraźni; 19 Program na dzień następny; 19.10 Koncert reklamowy; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.30 Płyty; 19.45 Co czytać; 20 Transmisja z podróży statku „Piłsudski“ z Triestu do Gdyni; 20.30 Płyty; 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Feljeton z Wilna; 21.45 Wiadomości sportowe; 22 Koncert marynarki wojennej z Gdyni; g. 22.40 Muzyka taneczna orkiestry P. R.; 23 Wiadomości meteor.; 23.05 Transmisja międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska—Niemcy; 23.30 Koncert orkiestry P. R.

Katowice. (395.8 m). Godz. 10.30 Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach—Ligocie; 12.03 Co słychać na Śląsku; 15 Śląskie dożynki; 15.22 Rak ziemniaczany i jego zwalczanie; 17.40: Migawki regjonalne; 19.25 Bery i bojki śląskie.

Włosi muszą walczyć z przyrodą.

Wojna włosko-abisyńska może stać się bojem Włochów przeciw klimatowi i warunkom naturalnym Abisynji — warunkom, z któremi od stuleci nie spotkała się żadna armja europejska.

Coś podobnego musiała przeżyć armja rosyjska na Kaukazie, ale od tego czasu dużo się zmieniło na niekorzyść Europejczyków. Dawniej można się było kierować słowami Suworowa: **„którędy przejdzie jeleń, tamtędy przejdzie i żołnierz“.** Ale dziś żołnierz europejski może tam tylko się dostać, dokąd dostanie się i towarzyszący mu pojazd (konny lub mechaniczny). Powodem jest zmiana sposobów stosowania broni palnej.

Dawniej strzelano na nieprzyjeciela, dziś zasypuje się kulami i różnemi rodzajami nabojów cały teren, zajęty przez niego, a to z tem tylko założeniem, że pewien procent kul i odłamków odniesie swój straszny skutek. Dopóki żołnierz używał ładownicy, na kompanję wystarczyły zapasy, które nosił w swej torbie. Kiedy mu dano gwintówkę, zużycie ołowiu tak wzrosło, że według statystyki z początku 20 wieku trzeba było użyć przynajmniej 80 kg. metalu, aby usunąć jednego żołnierza z nieprzyjacielskich szeregów. Od czasu wprowadzenia kulomiotów oszczędza się nabojów jeszcze mniej; w czasie wojny światowej **każdy usunięty z szeregów żołnierz kosztował nieprzyjaciela 1 tonnę metalu.**

Obniżenie się „ekonomji“ strzałów należy przypisać nietylko rozrzutności w używaniu zapasów strzeliwa, lecz i nowym metodom taktyki wojennej oraz tej okoliczności, że wojska, które dawniej stały „na obstrzał“, obecnie ukrywają się w okopach, często na głębokości kilku metrów pod ziemią.

W wojnie nowoczesnej poprostu trwoni się strzeliwo, tak, że co parę minut piechota i artylerja muszą uzupełniać swoje zapasy. W czasie wojny światowej w dniach spokoju każda dywizja zużywała 60 tonn strzeliwa dziennie. Kiedy naprawdę walczono, liczba ta powiększała się **na 500 tonn dziennie, co dla każdej dywizji znaczyło cały pociąg.** Środków technicznych różnych rodzajów, np. drutu kolczastego, aparatów telefonicznych i bateryj do nich, benzyny i t. d. zużywano w dniu „spokojnym“ 50 tonn, w czasie walk — 180 tonn dziennie. Jedna dywizja potrzebowała 60—100 tonn materjału drogowego dziennie, dla pozycyj — 65—135 tonn. **Jedna dywizja zjadała dziennie 80—110 tonn żywności.**

Wszystkie te liczby, które zadziwią z pewnością człowieka nieuświadamiającego sobie, co to jest wojna, mogą być brane w rachubę i w związku z perspektywą wojny włosko-abisyńskiej, oczywiście z pewnemi zastrzeżeniami. Armja włoska zjadłaby dziennie napewno 80 tonn artykułów żywnościowych. Strzeliwa nie zużyłaby 500 tonn dziennie, ale przeciętnie musiałaby mieć 60 tonn materjału pozycyjnego, 50 tonn materjału technicznego — o ile nie więcej. Odpadłaby konieczność dostarczania każdej dywizji 50—150 tonn węgla i drzewa, jak to było w czasie wojny światowej, ponieważ pod gorącemi promieniami słońca w Abisynji nie trzeba palić, ale za to **niezbędną potrzebą każdej dywizji byłoby 200 tonn wody** — o ile nie więcej; trudno bowiem przypuszczać, aby taka ilość wody mogła również wystarczyć na napojenie i odświeżenie 6500 koni i mułów dywizji, nie mówiąc już o autach, traktorach, tankach. Dać 2000-om żołnierzy umierających z pragnienia możność napicia się wody, 2.000-om brudnych i przepoconych żołnierzy możność umycia się — to nie bagatela. Sumując wszystkie potrzeby dywizji, dojdziemy do wniosku, że **każda dywizja potrzebowałaby dziennie 510 tonn, to znaczy 51 wagonów różnych ładunków.**

Teorja sztuki wojennej mówi nam, co zresztą potwierdza praktyka, że po 4—5 dniach posuwania się, armja musi się zatrzymać, aby założyć nowe magazyny, przeprowadzić drogi lub doprowadzić je do odpowiedniego stanu, tory kolejowe i t. d. Możliwe, że Włosi posuwając się w częściach kraju, gdzie wogóle niema dróg, musieliby częściej zatrzymywać się i na dłużej, czekając dopóki saperzy nie umożliwią armji dalszego pochodu, albowiem w obecnych czasach jest nie do pomyślenia, aby armja mogła istnieć bez artylerji i taboru.

Ogromu pracy, koniecznej w czasie wojny dla dostarczenia pojazdom motorowym i artylerji odpowiedniej sieci dróg, dowodzi chociażby statystyka tego, **co saperzy francuscy wykonać musieli w miesiącach oblężenia Verdun.** Wzdłuż drogi, prowadzącej do Verdun, założono polny tor kolejowy, służący tylko do przewożenia żwiru. Tysiące robotników przez kilka miesięcy w dzień i w nocy kładło ten żwir na drodze, zapełniając jamy. Walcowanie żwiru było fizyczną niemożliwością, zresztą stopniowo pracę tę wykonywały tysiące aut, jeżdżących w odległości kilku metrów za sobą tam i z powrotem.

Tempo akcji wojennej wojsk włoskich w Abisynji zależałoby przedewszystkiem od tempa prac drogowych. Dopóki saper z łopatą nie wykona swego dzieła, żołnierz z karabinem na ramieniu musi czekać; może iść bowiem żołnierz na żołnierza, ale z przyrodą, skałami i brakiem dróg walczyć może tylko saper. Mało tego; saper musi pomagać wojskom nietylko w zakładaniu pozycyj i otaczaniu ich drutem kolczastym, ale również musi otaczać drutem kolczastym

Epilog katastrofy budowlanej przed Sądem.

Wczoraj, w piątek, przed Sądem Apelacyjnym, któremu przewodniczył s. s. a. **dr Gniewosz,** odbyła się rozprawa o spowodowanie katastrofy budowlanej w Krakowie przy ul. Aleja 29, w czasie której stracił życie robotnik **Jan Solnica.**

Prokuratura postawiła w stan oskarżenia **inż. Jana Stobieckiego,** który był kierownikiem budowy. Jak wynika z aktu oskarżenia, i na podstawie zeznań rzeczoznawców, balkon, który zawalił się pod ciężarem stojącego na nim robotnika Solnicy, **posiadał złą konstrukcję żelazną.**

Obrońca osk. inż. Stobieckiego dr. Nasilkowski udowadniał, że katastrofa nastąpiła dlatego, że **Solnica wszedł na balkon, na który nie wolno było jeszcze wchodzić,** gdyż żelbeton nie wysechł jeszcze. Zresztą był on jeszcze podstemplowany i nie oddany do komisyjnego przyjęcia. Obrońca stwierdza, że inż. Stobiecki nie wydał zezwolenia na przyjęcie, to **jednak komisja miejska, (widocznie na skutek żądania właściciela budowy) przyjęła budynek.**

Sąd dając wiarę tłumaczeniu się oskarżonego, odnośnie do części oddania do używania balkonu, nie dał wiary tłumaczeniu, że balkon był zbudowany przepisowo, w szczególności konstrukcja żelazna.

Po wywodach prok. **dr. Gintera** i **dr. Nasilkowskiego.** Sąd zatwierdził wyrok I instancji, skazujący inż. Stobieckiego, jako **kierownika budowy** i dozorującego nad **robotami w czasie nieobecności kierownika** — technika budowlanego na karę 6 miesięcy więzienia, z tą jednak zmianą, że obniżył zawieszenie wymiaru kary z trzech na 2 lata.

Co słychać w Krakowie.

SIERPIEŃ.

Sobota 31: Rajmunda Nonn., Bogdana (Teodat) męcz., Rufiny męcz.
Wschód słońca 4.54, zachód 18.27.
Długość dnia 13 godzin i 33 min.

WRZESIEŃ.

Niedziela 1: 12 p o Św. Bronisławy p., Idziego op.
Wschód słońca 4.56, zachód 18.25.
Długość dnia 13 godzin i 29 min.

———ooo———

MIN. PEŁNOMOCNY BUŁGARJI W KRAKOWIE. Nocy onegdajszej przybył do Krakowa w towarzystwie attache wojskowego poselstwa, minister pełnomocny Bułgarji — Kirow. Na dworcu witali p. Kirowa przedstawiciele miasta, ze starostą Pałoszem na czele.

XI. ZJAZD OTOLARYNGOLOGICZNY, oraz Walne Zebranie Członków Polskiego Towarzystwa Otolaryngologicznego odbędzie się w Krakowie, ul. Radziwiłłowska L. 4 w dniach 15 i 16 września b. r.

Dwa referaty programowe wygłoszą: 1) Brockman i Karbowski (Warszawa): Zespół infekcyjno-toksyczny u dzieci, oraz 2) Miodoński i Schwarzbart (Kraków): Zwężenie krtani i tchawicy i ich leczenie. Pozostałe odczyty wygłoszą: Alter, Chorążycki (Warszawa), Dobrzański (Lwów), Gans (Kraków), Jankowski (Lwów), Karbowski, Mościskierówna, Mesz (Warszawa), Miodoński (Kraków), Schusterówna (Lwów), Schwarzbart, Spira (Kraków), Tencer (Warszawa).

W KRONICE KRAKOWSKIEJ wczorajszego numeru zamieszczony został przez przeoczenie komunikat nadesłany przez Ubezpieczalnię Społeczną o „Stacji opieki nad matką i dzieckiem", przy ul. Dunajewskiego 7. Według otrzymanych przez nas informacyj w lokalu tym mieści się „Tow. Świadomego macierzyństwa", którego działalność kłóci się ze stanowiskiem katolickiem.

Z MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE. Wystawa Oddziału im. Feliksa Jasieńskiego przy ul. Szczepańskiej 11, zostanie z dniem 2 września b. r. zamknięta na przeciąg kilku miesięcy spowodu remontu i przeróbek wewnętrznych gmachu oraz zmian w urządzeniu.

ZAMKNIĘCIE MUZEUM. Zarząd Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie zawiadamia, że spowodu remontu części gmachów, Muzeum zostało zamknięte dla zwiedzających na czas od dnia 31 sierpnia do dnia 15 września b. r. włącznie.

JAKIE CENY PŁACONO NA PLACACH TARGOWYCH w dniu 30 bm. w Krakowie. Mleko niezbierane litr 0.18—0.20, kwaśne 0.13—0.15, śmietanka 0.50—0.60, śmietana kwaśna 0.80—1.20, ser kg. 0.50—0.60, masło deser. I i II sorty 2.80—3, kuchenne 2.40—2.60, jaja świeże sztuka 0.06—0.07, buraki ćwikłowe kg. 0.10—0.13, cebula 0.15—0.20, marchew 0.10—0.12, pietruszka 0.20—0.25, seler 0.30—0.35, włoszczyzna 0.20—0.25, ziemniaki 0.08—0.10, pomidory 0.20—0.25, ogórki kopa 0.80—1.50, kapusta biała sztuka 0.08—0.10, brusznice litr 0.25—0.30, gruszki komp. kg. 0.25—0.50, deserowe 0.60—1, jabłka komp. 0.20—0.40, deser. 0.50—0.60, śliwki zwyczajne 0.30—0.40, deserowe 0.40—0.60, zagraniczne 0.70 0.80, winogrona 1.20—2, ostrężnice litr 0.20 —0.25. gęś żywa sztuka 3—4.50, kaczka żywa 1.50—2.50, kura żywa 2.50—3.50, kurczęta para 1.50—3.50, karp żywy mały kg 1.j0, duży 1.90, brzana, leszcze, szczupaki 3—3.50, świnki 2, wiślane drobne i średnie 0.80—1.20.

PODCZAS KĄPIELI ZNALAZŁ ŚMIERĆ. W niedzielę ub., dnia 25 bm. Apostoł Kazimierz, lat 17, wyszedł z domu w stronę Bielan z zamiarem użycia kąpieli w Wiśle. W pewnym momencie Apostoł zaczął tonąć, rozpaczliwie wzywając przytem pomocy. Ponieważ pomoc nie nadchodziła, nieszczęśliwy chłopak utonął. Zwłoki Apostoła wydobyła w dniu wczorajszym o godz. 11 Sekcja Wodna P. P. w pobliżu przystani. Zawezwany lekarz Pogotowia, po przeprowadzonem badaniu zwłok, polecił wydać je rodzinie nieszczęśliwego chłopca.

PORZUCONE DZIECI. O północy dnia 28 b. m. przed domem przy ul. Płaszowskiej 47 znaleziono dziecko, liczące około 6 tygodni. Dziecko zostało oddane do Żłóbka Miejskiego. Również i w korytarzu domu przy ul. Smoleńsk 24, nieznana matka porzuciła swe dziecko płci żeńskiej, liczące około 2 tygodni, które oddano do Żłóbka. — Za wyrodnemi matkami policja wszczęła poszukiwania.

SAM WSKAZAŁ DROGĘ ZŁODZIEJOM. Hil Eilbaum, zam. przy ul. Sławkowskiej 23, właściciel sklepu, wychodząc z interesu nie zamknął drzwi. Z nieostrożności tej skorzystał nieznany sprawca, który wdarł się do sklepu i skradł Eilbaumowi z kasy podręcznej kwotę 60 zł. Fakt ten będzie prawdopodobnie nauczką dla Eilbauma, że wychodząc ze sklepu, nie należy pozostawiać drzwi otwartych, złodzieje bowiem czekają właśnie na takie „gratki".

WŁAMANIE. Do mieszkania Bintera Gabrjela, zam. przy ul. Brzozowej 9, włamali się nieznani sprawcy, skąd skradli futro męskie, futro damskie, kandelaber ośmioramienny, 2 lichtarze srebrne, nakrycie srebrne stołowe, łącznej wartości 3630 zł. Za sprawcami włamania wdrożono poszukiwania, na których tropie znajduje się już wydział śledczy.

RZECZY ZAGINIONE DO ODEBRANIA. Na posterunku P. P. w Zabierzowie, pow. Kraków, jest do odebrania teczka skórzana, już nieco przyniszczona w klapie, nad zamkami znajdują się wyciśnięte ślady „Magistrat Kraków". Teczka ta zawiera różne rzeczy. Właściciel po udowodnieniu własności może ją odebrać na posterunku w Zabierzowie w godzinach urzędowych.

———:ooo:———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI BŁ. BRONISŁAWY. Doroczna uroczystość ku czci Bł. Bronisławy, Patronki Polski, połączona z 40-godz. nabożeństwem i odpustem zupełnym, odbędzie się w dn. 1, 2 i 3 września, w kościele PP. Norbertanek w Krakowie na Zwierzyńcu. Msze św. będą odprawiane w następującym porządku: Prymarja o godz. 5.30 rano. Msza św. konwentualna o godz. 7.30, wotywa o godz. 9. Suma z kazaniem o godz. 10.30. W kaplicy Bł Bronisławy na Kopcu Kościuszki codziennie Msza św. o godzinie 7 rano. Nieszpory rozpoczynają się w dniu 1 i 2-gim o godz. 6, w dniu 3-cim o godz. 5 popołudniu. Celem rozszerzenia czci Bł. Bronisławy wydaje Konwent PP. Norbertanek książeczkę z nabożeństwem do Błogosławionej p. t.: „Miesiąc Bł. Bronisławy".

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. W nadchodzącą niedzielę, dnia 1 września, w godzinach 15—16-ej odbędzie się wspólna adoracja męska Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku.

———ooOoo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DZIEŃ DRUCHEN". W Złotej sali „Domu Katolickiego" odbędzie się w dniu 1 września br. uroczysta akademja z okazji „Dnia Druchen", na którą Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej zaprasza wszystkie członkinie. Początek Akademji o godz. 12 w południe.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Marzące usta".
APOLLO: „Idziemy po szczęście".
SZTUKA: „Noc na Transatlantyku".
UCIECHA: „Powrót Frankensteina".
SŁONKO: „Antek Policmajster".
ADRIA: „W wiedeńskiej kawiarence".
PROMIEŃ: „Wiosenna parada" z Fr. Gaal.
BAGATELA: „Żona w złotej klatce". Na scenie rewja: „Czem darzą kobiety".
ŚWIT: „Przebudzenie".

———ooOoo———

OTWARCIE NOWEGO SEZONU W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Wybrana przez Dyrekcję Teatru Miejskiego im. Jul. Słowackiego na otwarcie sezonu komedja Al. hr. Fredry „Wychowanka" stanowić będzie oniemal prapremjerą dla współczesnych bywalców teatralnych. W tej to sztuce przed półwiekiem oklaskiwano w Krakowie ulubieńców publiczności, Hofmanową i Marcello, Rychtera i Sobiesława. Z nowych sił, pozyskanych dla krakowskiej sceny, ukażą się w „Wychowance" pp.: Roma Pawłowska i Jadwiga Suchecka, pp.: Kazimierz Fabisiak, Zygmunt Modzelewski i Mieczysław Węgrzyn.

DZIŚ W SOBOTĘ 31 B. M. WYSTĄPI W STARYM TEATRZE DOSKONAŁY ZESPÓŁ ARTYSTÓW WARSZAWSKICH. Publiczności zaprodukują się mianowicie: **Władysław Walter, Stanisław Gruszczyński** oraz **Irena Skwierczyńska i Wawa.** Znakomici artyści wykonają bogaty i interesujący program, którym wszędzie osiągają nadzwyczajny sukces. Akompanjuje prof. Wł. Miszczak.

SUKCES NOWEJ REWJI W „BAGATELI". Wspaniała rewja p. t. „Czem darzą kobiety" ściąga publiczność do „Bagateli", która oklaskuje swych ulubieńców: Rybaczewską, Fedorównę, Prokopiakównę, Heinricha, Misiewicza. Zespół Revelersów i in. Szczególnie gorąco przyjmowane są numery: „Lekcja śpiewu" w wykonaniu Revelersów, taniec akrobatyczny Prokopiakówny i Heinricha, oraz wspaniały finał zakopiański. Dziś w sobotę dnia 31 sierpnia br. powtórzenie tego wspaniałego widowiska.

NA OTWARCIE SEZONU KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film p. t. „**Królowa Krystyna".** W roli głównej Greta Garbo. Ponadto dodatki.

Pałac ks. Czartoryskich własnością państwa.

Po Krakowie obiegają uporczywe pogłoski, że dziś już uważać należy za postanowione **nabycie pałacu Ks. Czartoryskich na Woli Justowskiej przez Skarb Państwa,** wraz z parkiem do niego przylegającym.

Po przeprowadzeniu odpowiedniego remontu, **pałac ten przeznaczony będzie na mieszkanie p. Piłsudskiej** i zarządu Kopca na Sowińcu, który znajduje się stosunkowo w niewielkiem oddaleniu od tego miejsca.

W związku z tem **zaniechano zamiaru nabycia t. zw. „Białego Domku"** przy ulicy Lubicz.

Minister Jędrzejewicz w Krakowie.

Wczoraj w godzinach popołudniowych przybył do Krakowa autem min. W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz. Pan Minister w towarzystwie rektora U. J. prof. Maziarskiego i radcy Macha zwiedził budujący się gmach Bibljoteki Jagiellońskiej, Akademji Górniczej i in. Pan Minister w rozmowie z przedstawicielami wyższych uczelni wyraził przekonanie, że w budżecie na rok nadchodzący znajdą się odpowiednie kredyty, aby budowę Bibljoteki Jagiellońskiej można było posunąć naprzód.

Zjazd Dzierżawców Rolniczych R. P. w Krakowie.

W dniach 31 bm. i 1 września b. r. odbędzie się w Krakowie III Ogólny Zjazd Dzierżawców Rolnych. Program Zjazdu jest następujący: **Godz. 8.30** — nabożeństwo w kościele św. Anny, **godz. 9.00** — inauguracja, wybór prezydjum, powitanie repr. Rządu, Władz, Instytucyj i Prasy, oraz ustanowienie porządku dziennego, **godz. 11.00** — wycieczka na Wawel do krypty św. Leonarda, poczem wyjazd na Sowiniec, **godz. 18.00** — zebranie ogólne: a) referat **dr. A.** Kintzi'ego p. t. „Istota współpracy w rolnictwie", b) dyskusja, c) wybór komisyj: polityczno-gospodarczej, handlowej, organizacyjnej i oświatowo-gospodarczej.

Samobójstwo bankiera

Onegdaj o godzinie 15.15 w hotelu Pollera popełnił samobójstwo przez zażycie większej dawki weronalu Ryszard Kirchheimer. Samobójca urodził się w Wiedniu, ostatnio zaś był obywatelem czechosłowackim, z zawodu bankier, który w dniu 27 bm. przybył do Krakowa w celach handlowych.

Karetka Pogotowia przewiozła denata do szpitala św. Łazarza, lecz wszelkie środki zastosowane przez lekarzy nie odniosły żadnego rezultatu. Jak wynika z przeprowadzonego śledztwa w tej sprawie, powodem samobójstwa była niechęć do życia, wywołana ostatniemi niepowodzeniami Kirchheimera w przeprowadzanych tranzakcjach handlowych.

Rowerzysta wpadł na taksówkę.

Częste wypadki bądź samochodowe, bądź też rowerowe nie ustają. W wypadkach takich ponoszą winę i szoferzy i rowerzyści. Ostatni taki wypadek miał miejsce w dniu 29 b. m. o godzinie 13.30 przy ul. Kolejowej, którą jechał rowerem niejaki Schreiber Maks, zam. przy ul. Salinarnej 12. W czasie, gdy Schreiber wjeżdżał na ul. Wielicką, z powodu zbyt szybkiej i nieostrożnej jazdy, wjechał na przejeżdżającą z przeciwnej strony taksówkę, prowadzoną przez Franciszka Bysinę. Schreiber, uderzywszy głową w tylną szybę auta, doznał pokaleczenia głowy i policzka prawego. Nieostrożnego jeźdzca, kierowca Bysin przewiózł własnym autem na stację Pogotowia Ratunkowego, gdzie po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwieziony został do szpitala św. Łazarza.

———ooOoo———

Z ziemi krakowskiej.

OBNIŻKA CEN WODY W ZAKOPANEM. Rada miejska Zakopanego uchwaliła na ostatniem posiedzeniu obniżkę taksy za wodę w wysokości 20 proc. dla tych płatników, którzy uregulują zaległości i należytości za rok bieżący.

NAPAD BANDYCKI Z BRONIĄ W RĘKU. Do mieszkania zamożnego gospodarza w Zaborowie wtargnęło nocy ubiegłej kilku zamaskowanych bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów zrabowali biżuterję oraz cenniejsze przedmioty. Za bandytami zarządzono pościg.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

wszystkie postoje pojazdów, szpitale, magazyny, wodociągi, mosty, stacje telefoniczne i telegraficzne i t. d. Dopiero wówczas armja ma wolne pole działania.

Dlatego tempo włoskich poczynań wojennych byłoby bardzo powolne. Cywilizowanym żołnierzom ciężko jest walczyć w dzikim kraju. Dzicy mają duży atut w ręku: im prymitywniejszym jest kraj, tem łatwiej jest walczyć prymitywnym wojskom, a tem trudniej — cywilizowanym.

Taktyka ataków nocnych i wypadów na śpiącego nieprzyjaciela może obejść się bez artylerji i bez znacznych zapasów strzeliwa, jak również bez materjału pozycyjnego oraz drogowego. **Abisyńczycy mogą bez aut i bez autostrad aprowizować swą armję przy pomocy karawany wielbłądów i mułów.** Również dostarczanie wody jest dla Abisyńczyków łatwiejszym problemem, niż dla Włochów. To samo można powiedzieć o zaspokajaniu wszystkich innych potrzeb armji. Abisyńczyk jest zahartowany na trudności terenowe i własności klimatu, może się swobodnie poruszać w swych strategicznych i taktycznych poczynaniach, podczas kiedy Włosi są ściśle związani ze swemi pojazdami, magazynami i drogami.

Przyroda, skały i góry, brak wody i dróg — to plus dla Abisyńczyków, minus dla Włochów, a różnica między plus dwa i minus dwa, to — nie dwa, lecz cztery.

——oo——

Życie gospodarcze.

Udziałowcy spółdzielni „Stok“

dopłacają do swych udziałów.

W dniu 24 września br. odbędzie się w sądzie okręgowym cywilnym w Krakowie wielka rozprawa, będąca smutnym dla wielu **urzędników krakowskich epilogiem popularnego w swoim czasie kupowania na raty.** — Mianowicie w okresie inflacyjnym a następnie w czasie dobrej konjunktury powstała w Krakowie **Spółdzielnia „Stok“**, pośrednicząca między kupującymi „na raty“ a sklepami. Należało do niej **bardzo wielu urzędników państwowych, zarówno cywilnych jak i wojskowych**, a obroty jej dochodziły do bardzo poważnych sum.

W ostatnich jednak latach **spółdzielnia ta zachwiała się, a wreszcie popadła w konkurs**, gdyż wielu biorących na raty nie płaciło kupcom tych rat, za które Stok gwarantował. Na rozprawie, wyznaczonej na 24 września **ma być ustalona wysokość dopłat, jaką na pokrycie strat spółdzielni będą musieli pokryć** wszyscy jej udziałowcy. Ponieważ idzie tu o bardzo wielu funkcjonarjuszy państwowych, cywilnych i wojskowych, sprawa ta wywołała żywe poruszenie i zaniepokojenie wśród zainteresowanych. Otrzymali oni już z sądu wezwania na rozprawę, która toczyć się będzie w obecności setek członków spółdzielni.

———ooOoo———

ZAGRANICZNE BANKI CHCĄ PRZEPROWADZIĆ ELEKTRYFIKACJĘ W POLSCE.

Zagraniczne trzy koncerny bankowe, a mianowicie dwa banki belgijskie i jeden szwajcarski przedstawiły rządowi polskiemu ofertę, zmierzającą od uzyskania koncesji na elektryfikację przemysłowego okręgu. Koncesja opiewać ma na budowę części przewodów i transformatorów elektrycznych w okręgu łódzkim.

Banki zagraniczne ofiarowują na przeprowadzenie tych inwestycyj 18 miljonów zł. z tem, że cały materjał potrzebny dla wykonania tych inwestycyj ma być wykonany i zakupiony w Polsce.

Do tej pory nie ma jeszcze odpowiedzi czynników rządowych Polski wobec tej oferty elektryfikacyjnej zagranicznego koncernu bankowego.

———0-0-0———

ZRÓWNOWAŻENIE WARTOŚCI ZŁOTYCH I PAPIER. DOLARÓW.

Ministerstwo skarbu Stanów Zjednoczonych A. P. wydało zarządzenie na mocy którego za złote monety dolarowe oddziały Federal Reserve Bank będą odtąd płaciły tylko równowartość w dolarach obiegowych, po kursie jeden dolar papierowy za jeden dolar złoty. Praktycznie znaczy to, że obecni posiadacze złotych monet 10-dolarowych mogą za nie otrzymać w Ameryce tylko 10 dolarów papierowych.

Dlaczego zboże drożeje?

Od kilku dni notujemy urzędowo stwierdzony fakt **pewnej poprawy na rynku zbożowym w Polsce**, co jednak bynajmniej nie oznacza, jakoby ceny produktów rolnych osiągnęły poziom **opłacalności pracy rolnika**. Tę zwyżkę cen (ostatnio 18 zł. za 100 kg. pszenicy, a 12 zł. 50 gr. za 100 kg. żyta) należy przytem sprowadzić do właściwszej miary, a mianowicie od każdorazowej ceny **giełdowej** odliczyć przeciętnie **około 3 zł.** (koszt dowozu do najbliższego miasta, transport kolejowy do centrali wojewódzkiej, koszt załadowania i wyładowania) wobec czego producent w rzeczywistości otrzymuje za pszenicę około 15 zł., a za żyto około 9 zł., gdy natomiast tuż za granicą w Niemczech, czy Czechosłowacji, odnośne stawki są **mniejwięcej trzykrotnie wyższe**, co dopiero w pewnym stopniu odpowiada kosztom produkcji i ciężarom, ponoszonym przez rolnictwo.

Ale — powiada się u nas od kilku dni — ceny zboża zwyżkują i przypisuje się to zjawisko skutkom **propagandy** przeciw masowej podaży pożniwnej, dzięki czemu rolnicy rzekomo wstrzymują się od sprzedaży uzyskując w ten sposób poprawę ceny.

W interesie publicznym należy ten **dziecinny pogląd sprostować**. Przyczyna nieznacznej zresztą poprawy ceny jest zgoła inna, a w zasadzie **niekorzystna zarówno dla producentów wiejskich jak dla spożywców w mieście** i zasługuje już teraz na baczną uwagę odnośnych czynników.

Przyczyną tą jest mianowicie nie taka czy inna **spekulacja**, lecz **faktyczny brak materjału**, albowiem przeprowadzone już wczesne omłoty **wykazały wyniki wprost fatalne.** Przeciętnie 1 kopa pszenicy daje mianowicie w tym roku **zaledwie 50 kg. ziarna** zamiast powyżej 100 kg., a w wielu wypadkach wynik jest **jeszcze gorszy.** — Omłoty **żyta** wykazują 50—60 kg. z kopy, **owsa** przeciętnie 60—70 kg., co jest prawie o połowę zamało. Faktem szczególnego znaczenia, mającym wpływ na ogólne kształtowanie się ceny produktów rolnych jest ponadto **niekorzystnie zapowiadający się zbiór ziemniaków**, które w jednych okolicach ucierpiały wskutek **deszczów**, a w innych wskutek **posuchy** i różnych szkodników jak zwłaszcza **zgorzeli**. Stoimy zatem nie wobec **zorganizowanego braku podaży** produktów rolnych, lecz wobec **braku integralnego**, z czem należy się liczyć.

Na znacznym obszarze, przedewszystkiem zaś w Małopolsce zachodniej należy też uwzględnić **skutki zeszłorocznej powodzi**, w następstwie której, **roli należycie nie obrobiono** lub uległa ona **dewastacji**, której następstwem jest nikły zbiór. W tych warunkach położenie jest właściwie niepokojące i wymaga bacznej uwagi zwłaszcza że podobnie brzmią doniesienia zarówno z krajów sąsiednich jak Rumunja, Węgry, Czechosłowacja, a także niektórych obszarów zamorskich.

——:000:——

Zwyżka na giełdzie zbożowej utrzymuje się nadal.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w piątek 30 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. nowa 16.75—17.25; dworska biała nowa 16.25—16.75; targowa nowa 16.25—16.50; żyto dworskie nowe 12.75—13.25; targowe nowe 12.25—12.50; owies dworski nowy 13.25—13.75; targ. nowy Rychlik 12.50—13; **dworski I. niezadeszcz. 17.75—18.25**; jęczmień dworski 13.50—14.25; targowy nowy 12.50—13.

Artykuły strączkowe: Groch Wiktorja poznań. 34—36; **pół wiktorja małop. 30—32; zwykły jadalny 30—32**; polny pastewny 26—27; polny do siewu 27—28; fasola cukr. biała (jasiek) 48—50; cukrowa biała koronowa 27—28; biała 24—25; klockowa 26—27; długa 24—25; Wachtel 24—25; bobik do **siewu 18—19**; pastewny 17.50—18; wyka ciemna **32—33; szara 31—32; peluszka 30—31; łubin żółty** 10.50—12; do siewu 13.50—14.50; niebieski 12—12.50; do siewu 12.50—13.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe **13.50 do 14; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 17.50—18; słonecz. 42-44 proc. biał. i tłusz. 18—18.75; soja śrut** około 44-45 proc. biał. i tłuszcz. 18.00—19.00; siano słodkie nowe 6.50—7; średnie 5.50—6.00; koniczyna past. nowa 8.00—8.50; słoma długa 3.50 do 4; ziemniaki stołowe stare 4—4.50.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 34.00—35.00; mak niebieski z workiem 43.00—45.00; kminek kraj. czyszczony 68—72; **koniczyna pastewna czerw. atest. 140—150; biała z dom. szwedz. 70—90; surowa czerwona 120—135; tymotka bez kan. atest. 98 proc.** czyst. 70—80; **targowa** 50—60.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 32.50—33.50; gat. IB st. wym. 0-45 proc. 30.50—31.50; gat. ID poznań. 0-60 proc. 27—27.50; razowa 0-95 proc. 21.50—22.50; mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 22.25—22.75; I gat. st. wym. 0-65 proc. 21.50—22.50; **II gat. siłkowa po wym. 0-55 proc. 18.50 19.00; po wym. 0-65 proc. 17—17.50; razowa 0-95 proc.** 17.50—18.50; mąka żytnia okr. Poznańskiego **I gat. st. wym. 0-55 proc. 21.50—22.00; I gat. st. wym. 0-65 proc. 21.50—22; otręby żytnie stand.** 8.25—8.75; pszen. śr. 8.25—8.75; pęcak fabr. z workiem 22.50—23; chłopski bez worka 20—21; siekanka jęczm. fabr. z workiem 24—25; chłopska bez worka 21.50—22; kasza jaglana fabryczna 36 do 37; chłopska 33—34; tatarczana cała 39—40; łamana 36—37.

Tendencja mocna; podaż mała; dowozy lokalne małe.

Masowe procesy przeciw ubezpieczalniom

spowodu nieudolnego leczenia.

W ostatnich czasach mnożą się procesy cywilne wytaczane przez pacjentów lekarzom spowodu złego, względnie nieudolnego leczenia. Strony skarżące domagają się w tych wypadkach wysokich odszkodowań. W samej Warszawie zalega w sądach kilkadziesiąt tego rodzaju skarg. Ponadto szereg takich procesów wytoczono ostatnio ubezpieczalniom społecznym. Wobec tego, że objawy te mają charakter niepokojący, organizacje lekarskie noszą się obecnie z zamiarem ubezpieczenia wszystkich swoich członków przed odpowiedzialnością cywilną.

Zjazd Rady Międzynarodowego Związku Prasy Katolickiej w Belgji.

W dniu 27 bm. odbył się w Liege **zjazd** Głównej Rady Międzynarodowego **Związku** Prasy Katolickiej. W zjeździe, któremu **przewodniczył** dyrektor „Osservatore **Romano**“, hr. Dalla Torre, wziął udział ze strony **polskiej ks. prał. Zygmunt Kaczyński**, dyrektor Katol. Agencji Prasowej (KAP). Zzjazd zajął się w pierwszym rzędzie sprawą przygotowania statutu Związku (Union), którego stworzenie zostało uchwalone na kongresie międzynarodowego Biura Dziennikarzy Katolickich w czerwcu br. Jednym z celów powyższego Związku ma być zbliżenie wydawców dzienników i dziennikarzy katoilckich, zgrupowanych w Międzynarodowej Komisji Wydawców Dzienników Katolickich i w Międzynarodowem Biurze Dziennikarzy Katolickich. **Związek ma pozatem zwracać stale baczną uwagę na wszystko, co dotyczy pogłębienia i wyrobienia duchowego i moralnego katolickich dziennikarzy**, by pracowali na niwie prasowej w myśl wskazówek nauki Kościoła i zasad, zawartych w encyklikach papieskich.

Na zakończenie uczestnicy zjazdu w imieniu władz międzynarodowej organizacji prasy katolickiej dali wyraz najszczerszego i najwyższego współczucia dla katolickiej prasy niemieckiej i z uznaniem podkreślili mężną i godną podziwu postawę publicystów katolickich w Niemczech. (KAP).

Sport

Lwów — Kraków.

Zainteresowanie, jakie ogarnęło sportowy Kraków z racji spotkania międzymiastowego ze Lwowem, wskazuje, że tradycja tych pięknych spotkań tkwi głęboko w pamięci Krakowian. Jest ono tem większe, że oba miasta zmobilizowały najsilniejsze zespoły w chwili obecnej, dążąc do zdobycia cennej wazy prof. Żeleńskiego.

Lwów oparł swą drużynę na mistrzowskiej Pogoni, leaderze Ligi i wystąpi w następującym składzie: Zub, Bereza, Jeżewski, Hanin, Kuncewicz, Deutschman, Matjas I., Zimmer, Luchter, Nachaczewski, Niechciol.

W szeregach Krakowa ujrzymy także kwiat piłkarzy naszej czołowej klasy, zawodników ligowych wszystkich miejscowych drużyn. Drużyna grać będzie w następującym składzie: Pawłowski, Pająk, Szumilas Haliszka, Wilczkiewicz, Lesiak, Riesner, Kopeć, Malczyk, Pazurek I., Łyko.

Zawody odbędą się na boisku Cracovii w dniu 1 września o godz. 16-tej.

——ooo——

Zmiany w umundurowaniu wojska.

Jak donosi „Polska Zbrojna“ władze wojskowe zamierzają wprowadzić gruntowne zmiany w umundurowaniu wojska. Sprawę tę regulowały dotąd przepisy, wydane w r. 1919. Przepisy te poddano w ostatnich dwóch latach rewizji i w rezultacie przygotowano już projekt nowych norm, opisów i warunków technicznych, części składowych umundurowania.

Zmiany wprowadzone będą stopniowo.

W pierwszej, najbliższej kolejności oficerski płaszcz dwurzędowy zastąpiony zostanie **płaszczem sukiennym jednorzędowym typu szeregowców.**

Jednocześnie zniesione będą noszone przez oficerów najrozmaitszych odmian i odcieni płaszcze letnie kabardinowe, w miejsce których zostanie na czas spokoju wprowadzona dla oficerów i starszych stopni podoficerów **peleryna sukienna**, jako letnie okrycie wojskowe.

Dla ochrony przed deszczem w czasie służby otrzymają oficerowie i starsi stopniem podoficerowie prawo noszenia **peleryn przeciwdeszczowych** (konni — z wewnętrznemi rękawami przypinanemi).

Wskutek sprecyzowania opisu technicznego **czapki-rogatywki** usunięta zostanie dowolność w noszeniu różnych odmian tej czapki i obowiązywać będzie właściwy typ czapki-rogatywki z denkiem usztywnionem, tak, jak to ustalają przepisy ubiorcze z r. 1919. Krój czapki otrzyma wygląd estetyczniejszy.

Kurtka oficerska polowa — wprowadzony będzie jednolity typ tak dla oficera, podoficera, jak i dla szeregowca — będzie miała z tyłu dwa boczne rozcięcia, środkowe rozcięcie odpadnie. Kieszenie nie wyjdą nazewnątrz, a będą wszyte.

Wszystkie części **haftowane** (orzełki, oznaki stopni, inicjały na naramiennikach, wężyki i t. d.) oraz sznury naramienne, i na czapkach, jako też temblaki będą **oksydowane**, a nie, tak jak obecnie jasne.

Zamiast temblaków z nici srebrnych ustanowione zostaną **temblaki metalowe.**

Zniesione zostaną płaszcze skórzane dla generałów i dla rejonowych inspektorów koni. Kurtki skórzane będą mogły być używane tylko przez żołnierzy lotnictwa, broni pancernych i w innych oddziałach motorowych, ale **tylko w czasie wykonywania służby.** Noszenie kurtek przy stroju garnizonowym lub wyjściowym nie jest dozwolone.

Oficerowie i podoficerowie zawodowi **służb**, otrzymają spodnie ciemne wieczorowe w lampasami.

Poza służbą i w służbie, gdy oficerowie nie będą przy szabli lub pistolecie, nosić oni będą tylko pas główny pasa oficerskiego, **odpadnie zatem noszenie paska poprzecznego.** który potrzebny jest tylko w służbie przy obciążeniu pasa głównego. Pas poprzeczny niszczy pozatem materjał kurtki.

Władze wojskowe podały te wiadomości ogółu z tego powodu wcześniej, gdyż nie jest wskazane sprawianie obecnie przez wojskowych służby czynnej i rezerwy nowych rzeczy, nieodpowiadających nowym przepisom. Donaszanie bowiem starych mundurów, jak to dawniej było praktykowane, nie będzie obecnie dozwolone.

Odraczanie i umarzanie daniny majątkowej.

Warszawa, 30. 8. (Telef.) Ministerstwo **skarbu upoważniło izby i urzędy skarbowe do odraczania i rozkładania na raty oraz do umarzania nadzwyczajnej daniny majątkowej i podatku majątkowego.**

Izby skarbowe upoważnione są: 1) Do zezwalania **na ratalną spłatę i odraczanie** spłaty zaległości w nadzwyczajnej daninie majątkowej na okres 6 miesięcy **bez względu na wysokość** zaległości, 2) umarzanie **zaległości** w nadzwyczajnej daninie majątkowej w wypadkach stwierdzonej **nieściągalności do kwoty 1.000 zł.** dla poszczególnych płatników w ciągu roku bieżącego. 3) **zezwolenie na ratalną spłatę zaległości** w podatku majątkowym do kwoty 50.000 zł. **bez** ograniczenia czasu, do kwoty zaś 200 **tys.** zł. na okres czasu nie przekraczający 2 lat, 4) odraczanie spłaty zaległości w podatku majątkowym na okres czasu nie przekraczający 6 miesięcy, 5) umarzanie zaległości w podatku majątkowym w wypadku stwierdzenia nieściągalności do kwoty 10 tys. zł. dla poszczególnych płatników w ciągu roku bieżącego.

Urzędy skarbowe upoważnione zostały do zezwalania na ratalną spłatę i **odraczanie** spłaty zaległości w nadzwyczajnej daninie majątkowej na okres 2 miesięcy bez względu na wysokość zaległości, zezwolenie na ratalną spłatę zaległości w podatku majątkowym do kwoty 50.000 zł. na okres 6 miesięcy i do kwoty 20.000 zł. na okres 18 miesięcy, a wreszcie odraczanie spłaty zaległości w podatku majątkowym do kwoty 50.000 zł. na okres 2 miesięcy.

Gdańsk znowu ograniczył przywóz z Polski.

Warszawa, 30. 8. (Tel. wł.). Gdańskie firmy, **które** od szeregu lat **importowały z Polski czapki i krawaty** zawiadomiły fabryki warszawskie, iż zmuszone są **zrezygnować z odbioru zamówionych** już towarów. **Czapki i krawaty znajdują** się na liście towarów, których import **z** Polski do Gdańska **jest zakazany,** wobec **czego** władze gdańskie **odmawiają przydziału dewiz** na zapłatę tych artykułów. Zawiadomienie, otrzymane od firm gdańskich przyjęły przedsiębiorstwa warszawskie jako **prawdziwą niespodziankę,** gdyż nie było dotychczas wiadomem jakoby istniał zakaz przywozu towarów z Polski do Gdańska. Stanowisko władz gdańskich **naraża na straty fabrykantów polskich,** którzy w znacznej mierze wykonali już otrzymane przed kilku tygodniami zamówienia.

—ooo—

Abisynja boi się prowokacji.

Londyn, (PAT.) Sprawozdawca **„Daily Telegraph"** donosi z Addis Abeby, iż cesarz Abisynji w ostatnich czasach **musiał się energicznie przeciwstawić skrajnym elementom ze swego otoczenia, które przemawiały za podjęciem** niezwłocznej ofensywy przeciwko armji włoskiej. Cesarz wydał szereg zarządzeń dyscyplinarnych, w stosunku do **pewnej liczby młodych oficerów, nakazując** jaknajściślejsze przestrzeganie wydanych rozkazów, by uniknąć wszelkiej prowokacji, która mogłaby posłużyć Włochom za pretekst do inwazji.

NASTROJE W EGIPCIE.

Kairo, (PAT.) Prezes rady ministrów zaprzeczył pogłoskom, o rzekomem **zawarciu sojuszu wojskowego pomiędzy Anglją a Egiptem.** Szef rządu zaprzeczył również pogłosce, jakoby w Egipcie zamierzano ogłosić **stan wojenny** w razie wybuchu wojny włosko-abisyńskiej.

Anglja przed decyzją?

Londyn, (PAT.) Premjer **Baldwin** wyjeżdża z Aix-les-Bains 4 września i następnego dnia obejmuje urzędowania na Downing Street. Decyzja premjera **wcześniejszego zakończenia swoich wakacyj** wskazuje **na znacznie, jakie rząd brytyjski przywiązuje** do dyskusyj w Genewie. W czasie zebrania genewskiego premjer Baldwin będzie w stałym kontakcie telefonicznym z delegacją brytyjską.

Rychłe zwołanie gabinetu nie jest przewidziane, ale przypuszczać należy, że premjer po powrocie **odbędzie konferencję z członkami gabinetu,** przebywającymi w Londynie lub niedaleko stolicy. **Min. Hoare** pozostaje narazie w swej posiadłości na wsi. Lord prezydent rady **Macdonald** również powraca do Londynu na czas sesji genewskiej. Na radzie Ligi delegatem brytyjskim będzie min. **Eden,** który wyjeżdża z Londynu w poniedziałek i **po drodze zatrzyma się w Paryżu,** gdzie odbędzie przypuszczalnie w poniedziałek popołudniu konferencję z premjerem Lavalem.

Hiszpanja zaniepokojona.

Madryt (PAT). W porcie **Tangeru** zakotwiczyły się 4 krążowniki hiszpańskie. **Pozostaną one tam do 4 września,** poczem zastąpi je **flotylla hiszpańskich łodzi podwodnych.**

A WŁOSI CHCĄ JĄ KUPIĆ.

Madryt (PAT). **„El Sol"** donosi, że przybyła do Hiszpanji **delegacja włoska celem pertraktacyj o nabycie węgla, brykietów i koksu.**

Katolicy słowaccy w opozycji.

Praga, (PAT.) Posłowie należący do klubu **katolickiego autonomistów słowackich, uchwalili rezolucję, w której polecają przywódcom prowadzenie nadal zasadniczej propozycji wobec obecnego rządu** i uchylenie wszelkich propozycyj o wejściu do rządu.

Niemiecki odwet na Rumunji.

Warszawa, 30. 8. (Telef.) Rząd niemiecki wydalił z granic Rzeszy obywatela rumuńskiego Hintzesla, który był korespondentem rumuńskiego dziennika **„Adeverul".** Wydalenie dziennikarza jest **odwetem za wysiedlenie z Rumunji** korespondenta berlińskiego dziennika **„Voelkischer Beobachter".** Korespondent niemiecki wydalony został z Rumunji **za udowodniony udział w organizacji rozruchów** antyżydowskich.

NIEPOKOJE NA LITWIE.

Berlin (PAT). Donoszą z Kowna: Według ostatnich informacyj, **ofiarą** ostatnich **rozruchów na Litwie padło 5 osób zabitych** w tem jeden policjant, 12-tu policjantów odniosło rany, 100 osób aresztowano, w tej liczbie sekretarza generalnego partji ludowo-socjalistycznej.

ZMARŁ W ROSJI.

Moskwa (PAT). Pisarz francuski Henri Barbusse **zmarł dzisiaj po dłuższej chorobie**

Pogoda niepewna.

Warszawa (PAT). Komunikat meteorologiczny z dn. 30 sierpnia. Dziś o godz. 7-mej: na Pomorzu, w Wielkopolsce oraz częściowo w Wileńskiem i na południowym wschodzie kraju utrzymywała się pogoda słoneczna, **w pozostałych** natomiast dzielnicach było chmurno i gdzieniegdzie padał drobny deszcz.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia jutrzejszego: Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole i wyżyna małopolska: nagół **chmurno, miejscami drobny deszcz oraz lekka skłonność do burz.** Ciepło. Słabe wiatry miejscowe. Pozostałe dzielnice: pogoda słoneczna i ciepła o zachmurzeniu umiarkowanem. Rano gdzieniegdzie mgły, słabe wiatry południowe.

:000:

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30. 8. (Telef.) **Dewizy:** Belgja 89.10, Berlin 212.70, Holandja 358.15, N. Jork czek 5.29 1/8, kabel 5.29 1/4, Paryż 34.99, Praga 21.95, Sztokholm 135.55, Szwajcarja 172.60.

Akcje: Bank Polski 92, 92 1/2, 92 1/4, Cukier 34 3/4, Starachowice 33.80, **Pożyczki:** budowlana 40 3/4, konwersyjna 67 1/2, 67.40, 67 1/2, kolejowa 60, 6 proc. dolarowa 81 1/2, 4 proc. dolarowa 53, stabilizacyjna 63.63, 63.38, 63.75, 64 (ostatni drobny) i 68 setki.

Po śmierci królowej Belgów.

Bruksela 30. sierpnia (PAT). Pociąg królewski **ze zwłokami królowej przybył do stolicy Belgji o godz. 8.40.** Orszak żałobny niezwłocznie udał się z dworca do pałacu królewskiego.

Bukareszt (PAT). Spowodu tragicznej śmierci królowej belgijskiej **na dworze rumuńskim będzie obowiązywała trzytygodniowa** żałoba.

Cannes (PAT). Ks. Walji, bawiący obecnie w Cannes **weźmie** prawdopodobnie udział w imieniu króla angielskiego w pogrzebie królowej **Astrid.** Żadna oficjalna decyzja w tej sprawie jednakże dotychczas nie zapadła.

Lucerna 30. sierpnia. (PAT). Dzisiaj rano około godz. 6-tej **wydobyto po dłuższych wysiłkach samochód króla z jeziora.** Karoserja jest bardzo uszkodzona. **Cała prawa strona wozu jest zniszczona.** Kierownica jest pogięta.

Waszyngton (PAT). Sekretarz stanu **Hull** złożył belgijskiemu charge d'affaires ks. Deligne **wyrazy kondolencji** spowodu zgonu królowej Astrid.

Rio de Janeiro (PAT). Na znak żałoby po zgonie królowej **Astrid obie izby brazylijskie zawiesiły posiedzenie.**

Lucerna (PAT). Według ostatnich relacyj o przebiegu katastrofy, **król miał w pewnej chwili odwrócić się od kierownicy w stronę Righi-Kulm.** W tym momencie wóz uderzył w barjerę, na której zostały ślady. Królestwo belgijscy mają troje dzieci: oprócz **ks. Józefiny-Karoliny** i ks. Baudouin'a następcy tronu, **dnia** 6 czerwca 1934 r. przyszedł na świat **ks. Albert.** Królowa była w ciąży.

Pogrzeb we wtorek.

Bruksela. (PAT). Uroczysty **pogrzeb królewej Astrid według decyzji powziętej dziś przez radę ministrów odbędzie się we wtorek dnia 3 września.** Królowa będzie **pochowana** w krypcie królewskiej w **Lacken pod Bruksela.** Trumna ze zwłokami królowej przewiezio na będzie na tym samym wozie żałobnym, który służył jako karawan przy pogrzebie **królowej** Marji Henryki, małżonki króla **Leopolda II.**

Premjer van Zeeland jako osobisty **przyjaciel** króla wygłosi dziś o godz. 20 przez radjo belgijskie przemówienie, poświęcone **pamięci** królowej.

Dziś popołudniu otwarty będzie dla **publiczności** dostęp do sali żałobnej na zamku, gdzie znajduje się katafalk ze zwłokami królowej.

Konferencja Małej Ententy.

Bled, (PAT.) Rozmowy trzech ministrów spraw zagranicznych **Małej Ententy** dotyczyły głównie trzech punktów: **paktu nad dunajskiego, konfliktu włosko-abisyńskiego** i wreszcie **stosunków z Z. S. R. R.** Na konferencji był rzekomo rozpatrywany **memorjał francusko-włoski,** proponujący zawarcie paktu naddunajskiego, opartego na zasadach **nieagresji, nieingerencji i konsultacji.** Według Havasa, Mała Ententa rzekomo wyraża zgodę na wymienione podstawy, **formułuje** jednak zastrzeżenia **co do zasady nieingerencji,** która powinna pozwolić na utrzymanie charakteru międzynarodowego sprawy restauracji Habsburgów.

W sprawie konfliktu włosko-abisyńskiego, Mała Ententa pragnie **zachować swobodę decyzji,** oczekując na sprecyzowanie stanowiska wielkich mocarstw. Min. **Benesz** wygłosił expose o swej podróży do Moskwy. Zdaniem Havasa odnosi się wrażenie, iż **Jugosławja pragnie otrzymać gwarancję w sprawie propagandy komunistycznej,** zanim zgodzi się na dalszy krok w stosunkach jugosłowiańsko-sowieckich.

—ooo—

Na odcinku wyborczym.

Żydzi w Warszawie agitują.

Warszawa, 30. 8. (Telef.) W związku z **bliskim terminem głosowania do Sejmu ożywiła się agitacja wyborcza,** która przybrała nieznane dotąd formy. W Warszawie w dzielnicy żydowskiej zjawiły się **wczoraj plakaty wyborcze z fotografją jednego z kandydatów,** żyda adwokata **Zundelewicza.** Plakaty te wydał związek drobnych kupców. Jest to **pierwszy wypadek plakatowania po dobizn kandydata na posła.**

„PODANIA" DO SENATU.

Warszawa, 30. 8. (Telf.). Zarówno członkowie **rządu, jak również osobistości** wpływowe **otrzymują obecnie listy i podania od rozmaitych ludzi, którzy pragnęliby się znaleźć na liście nominatów do Senatu.** Jak wiadomo, **zgodnie z przepisami nowej konstytucji,** mianowanie 32 senatorów należy do **wyłącznych prerogatyw Pana Prezydenta Rzpltej,** który sprawę tę załatwia bez udziału rządu.

—ooo—

Czy potanieją tramwaje i autobusy?

Warszawa, 30. 8. (Telef.) Jak słychać w rządzie opracowywany jest **projekt potaniania we wszystkich miastach** ceny biletów **tramwajowych, autobusowych, cen gazu i elektryczności.** Plan ten stoi prawdopodobnie w związku z zamierzoną **obniżką płac urzędniczych.**

KIEDY WOLNO STEJKOWAĆ?

Warszawa, 30. 8 (Tel.). Izba cywilna Sądu Najwyższego wydała orzeczenie, mające doniosłe **znaczenie dla świata pracy.** Orzeczenie to, dotyczące możliwości **wydalenia robotnika za udział w strejku** brzmi: „Nieprzystąpienie do pracy robotnika, biorącego udział w strejku, **wywołanego względami natury konkurencyjnej,** a nie ekonomicznej, stanowi ważny powód do **niezwłocznego** rozwiązania umowy bez wypowiedzenia". Orzeczenie Sądu Najwyższego kładzie kres licznym zatargom, jakie rozgrywały się na tle udziału robotników w akcji strejkowej **o charakterze** ekonomicznym.

—ooo—

Po zamknięciu kroniki.

PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych, przed kościołem **OO. Franciszkanów** stała się niezwykła katastrofa. Oto ulicą przejeżdżały dwa drabiniaste wozy naładowane koniczyną. W pewnej chwili u jednego z wozów **odleciało przednie koło,** wskutek czego wóz się wywrócił, zaś znajdujące się na nim siano **zatarasowało** ulicę, tak, że przez blisko kwadrans wstrzymany został ruch tramwajowy i wogóle kołowy.

Wezwana Straż pożarna usunęła w bardzo szybkim czasie przeszkodę, przywracając porządek.

WYCIECZKA NAUKOWA NA WAWEL I DO MOGIŁY. Zwiedzanie najstarszych budowli i wykopalisk na Wawelu, rotundy śś. Feliksa i Adaukta, romańskiej katedry Chrobrego, z omówieniem dziejów i rozbudowy Wawelu w średniowieczu, odbędzie się w sobotę 31 b. m. jako 22. wycieczka nauk. Tow. Mił. Krakowa pod kier. Dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 3.30 pop. na placu koło Katedry. — W niedzielę 1. września w razie pogody wycieczka do Mogiły ze zwiedzaniem słynnego opactwa Cystersów z 13. w., drewn. kość. św. Bartłomieja z 15 w. i kopca Wandy (28-a wyc. nauk. Tow. Mił. Krak.). Zbiórka o godz. 13.25 punkt. na dworcu głównym. Udział w każdej wycieczce 80 gr., młodzież 40 gr.

AGATA CHRISTIE 27

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

———ooOoo———

ja, Herkules Poirot, znam się chyba lepiej na tych sprawach niż ona. Nie wtajemniczyła nas w szczegóły, o których nie przypuszcza, że stanowią właśnie klucz do całej zagadki. Muszę mieć odpowiedź na owe trzy pytania i to rozproszy ciemności przed memi oczami.

— — — — — — — —

Wykąpałem się, kazałem sobie podać czarną kawę i dzienniki, w których wyczytałem potwierdzenie śmierci Michała Setona; nieustraszony lotnik zginął niezawodnie. Myślałem, czy też nazajutrz inne nagłówki nie będą głosiły: „Zabicie młodej dziewczyny podczas ogni sztucznych“. „Tajemnicza tragedja“ lub coś w tym rodzaju.

Kończyłem śniadanie, gdy Fryderyka Rice zbliżyła się do mego stolika. Miała skromną suknię z czarnej crepe marocain, ożywioną białym lnianym kołnierzykiem w plissy. Piękność młodej kobiety jaśniała żywszym niż zwykle blaskiem.

— Chciałabym pomówić z panem Poirot. Czy już wstał, proszę mi powiedzieć?

— Zaprowadzę panią do niego. Znajdziemy go prawdopodobnie w samolocie.

— Dziękuję.

— Spodziewam się, że nie miała pani nazbyt przykrej nocy?

— Wstrząśnienie było okropne, — odrzekła cichym głosem, — chociaż zaledwie znałam tę biedną dziewczynę. Gdyby to nieszczęście było Nick trafiło...

— Czy pani nigdy przedtem nie widziała tej panny?

— Owszem, raz w Scarborough. Odwiedziła Nick i została u niej na lunchu.

— Jakiż cios dla jej biednych rodziców!

— O, straszny.

Poirot, skończywszy obiad, zaczął przeglądać dzienniki. Na widok pani Rice podniósł się i powitał ją w swój zwykły, uprzejmy sposób.

— Miło mi ujrzeć panią znowu. — rzekł przysuwając jej krzesło.

Młoda kobieta podziękowała mu z bladym uśmiechem i usiadła w pełnej godności pozie, z oczami utkwionemi przed siebie, opierając się na poręczy fotela. Jej spokój i ociąganie się z wyjaśnieniem powodu swych odwiedzin, miały w sobie coś niepokojącego. Po długiej pauzie zdecydowała się wreszcie zabrać głos:

— Mam przekonanie, że smutne wczorajsze zdarzenie stanowi całość jednej i tej samej sprawy, czyli innemi słowy, że ofiarą upatrzoną przez mordercę, był nie kto inny, jak moja przyjaciółka, Nick. Przypuszczam, że takie i pańskie zdanie?

— Według mnie, proszę pani, rzecz ta nie ulega żadnej wątpliwości.

— Zdawałoby się, że Nick cieszy się szczególną opieką losu. — ozwała się Fryderyka, marszcząc lekko brwi.

— Zapewne, lecz należy czuwać, gdyż los bywa zmienny — zauważył Poirot.

— Możliwe, niemniej atoli prawda, że trudno uciec od swego przeznaczenia.

Pewien niesmak, jakby zniechęcenie przebijały w tonie owych słów.

Po chwili milczenia podjęła w dalszym ciągu.

— Panie Poirot, proszę wybaczyć zarówno mnie jak i Nick, że obie aż dotychczas nie sądziłyśmy nigdy, iż niebezpieczeństwo jest takie poważne.

— Doprawdy?

— Widzę teraz, że każdy najdrobniejszy szczegół winien być poddany ścisłej obserwacji i wyobrażam sobie, że nawet grono najbliższych Nick przyjaciół będzie musiało poddać się śledztwu i badaniom. Czyż nie mam słuszności, panie Poirot?

— Trudno rozsądniej patrzeć na te rzeczy.

— Parę dni temu zadał mi pan pytanie dotyczące pobytu mego w Tawistock. Otóż, skoro tak dowie się pan prawdy, wyjawię ją zaraz: nie byłam wówczas w Tawistock.

— No, no...

— Przejeżdżałam autem przez tę okolicę, zeszłego tygodnia, w towarzystwie pana Lazarusa, że zaś chcieliśmy uniknąć wszelkich plotek, zatrzymaliśmy się w małem miasteczku, zwanem Spellacombe.

— Dziesięć kilometrów stąd, o ile się nie mylę?

— Mniej więcej.

Zawsze to samo znużenie i ta sama miękkość przebijały w jej ruchach i sposobie mówienia.

— Pozwoli mi pani na małą niedyskrecję?

— Pan sądzi, że ta nazwa istnieje dziś jeszcze?

— Może pani ma słuszność. Od jakiego czasu datuje się zażyłość pani z panem Lazarusem?

— Poznałam go pół roku temu.

— I pani go kocha?

— Jest bogaty.

— O, jak to szpetnie brzmi! — oburzył się Poirot.

Ta uwaga nieledwie zabawiła młodą panią.

— Czy nie lepiej przyznać się odrazu, niż czekać aż pan mi to powie?

— Hm... zależy jak to pojmujemy. Czy pani nic innego nie ma do wyznania?

— Chyba nie... Pójdę do Nick i zaniosę jej trochę kwiatów.

— Doskonały pomysł! A teraz dziękuję pani bardzo za szczerość, z jaką pani zwróciła się do mnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“, Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski, Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Farka.